Rok XVI. Nr. 31. Niedziela 8 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Afera sosnowieckich Barmatów

czyli jak Adlerowie oszukali Skarb i banki.

Sensacje w Zawierciu: schwytanie fałszerzy banknotów, 2 godzinny strajk.

W podziemiach kopalni.

Uniewinnienie Stanisławy Umińskiej. - Polowanie na dziewczęta w Zagłębiu.

Nie chcą siedzieć w raju sowieckim.

WILNO, 7 II (Tel. wł.). Wczoraj na polsko-sowieckim pograniczu kompanja baonu K. O. P. ujęła paru żołnierzy bolszewickich, którzy bez umundurowania przedarli się na polską stronę. Żołnierze ci oświadczyli, że dość mają rządów sowieckich, które zamiast polepszyć dolę włościan i robotników zepchnęli ich w nędzę. Żołnierzy bolszewickich odesłano jako dezerterów odnośnym władzom.

Zaprzeczenie plotkom politycznym.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.). Prezes klubu parlamentarnego N.P.R. poseł Popiel złożył dziś w klubie sprawozdawców sejmowych następujące oświadczenie:

„Od dłuższego czasu w pismach polskich pojawiają się pogłoski na temat najrozmaitszych kombinacji międzypartyjnych i udziału w nich klubu NPR. Ostatnio znów pisano o tworzeniu się centrum z udziałem N. P. R, Ch. D. i Piasta oraz o pertraktacjach, jakie w tej sprawie mieli prowadzić przedstawiciele N. P. R. z pp. Korfantym i Witosem. Informacje te uzupełniono pogłoskami na temat rzekomego rozłamu, jaki miał powstać w klubie NPR. między posłami wielkopolskimi a posłami z Kongresówki. Z powodu powyższych pogłosek stwierdzam kategorycznie, że niema w nich ani słowa prawdy".

Dziwne aresztowanie w Ministerjum Spraw Zagr.

Pomyłka sędziego śledczego czy inne okoliczności?

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Władze sądowo-śledcze prowadzą od dłuższego czasu sprawę o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Śledztwo doprowadziło wczoraj do jednego z biur Ministerjum Spraw Zagranicznych, a sędzia śledczy wskutek obciążających rzekomo dowodów zaaresztował jednego urzędnika tego biura, Litauera.

Aresztowanie to wywołało bardzo silne poruszenie wśród czynników rządowych, które interwenjowały u ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości zbadał sprawę i polecił zwolnić Litauera z aresztu.

Litauer za czasów okupacji niemieckiej brał czynny udział w życiu organizacji społecznych i politycznych w Warszawie i w Łodzi, a następnie przy organizowaniu polskich urzędów. Później pracował w polskich placówkach zagranicznych, m. i. w Berlinie, Charkowie i Moskwie.

Polski poseł nadzwyczajny w Sofji.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację prof. Stanisława Grabowskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Sofji.

Bal prasowy w Warszawie.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.) Tegoroczny bal prasowy, który odbędzie 12 b.m., zaszczyci swą obecnością Prezydent Rzeczpospolitej z małżonką. Bal przygotowuje komitet, w skład którego obok dziennikarzy wchodzą najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego.

Propaganda polska w Hiszpanji.

WARSZAWA, 7.2 (Tel. wł.) Staraniem Poselstwa Polskiego w Madrycie odbyły się tam w połowie stycznia dwa koncerty muzyki polskiej które przemieniły się w duże manifestacje artystyczne na rzecz Polski. Mianowicie 18 stycznia w wielkiej sali Konserwatorjum miał miejsce wielki koncert dzieł Chopina, poprzedzony konferencją p. Espinos o duszy polskiej. Koncert ten urządzony został przez Stowarzyszenie Kobiet Katolickich. Obecna na nim była królowa, Infantka Izabela, oraz liczni członkowie dworu, przedstawiciele arystokracji hiszpańskiej, kół naukowych, artystycznych itd.

W dwa dni potem odbył się w Wielkiej Operze koncert orkiestry symfonicznej pod batutą Polaka pana Szpaka. Na koncercie tym, na którym również obecna była królowa i cały dwór, zostały odegrane pieśni Karłowicza. Pieśni te wywołały niebywały wprost entuzjazm.

Cała prasa o obu koncertach wyrażała się z niesłychanie gorącym uznaniem, zamieszczając jednocześnie bardzo serdeczne uwagi o sztuce polskiej.

Zaznaczyć należy, iż utwory polskie znajdują coraz szersze uznanie wśród publiczności hiszpańskiej nietylko w stolicy, ale i na prowincji.

Echa śląskie.

Obrady komisji sejmowych

KATOWICE 7.2 (telefonem) Obradowały tutaj komisje socjalna i budżetowe Sejmu Śląskiego. Komisja socjalna zajmowała się petycją inwalidów i wdów o podwyższenie rent wdowich i sierocych. Następnie obradowano nad rozporządzeniami Rady Wojewódzkiej, które mają szkodzić ofiarom wojny, a zatem może w życie nie wejdą. Żadnych wiążących uchwał nie powzięto. Komisja budżetowa obradowała nad budżetem Województwa.

Uroczystości Roku Świętego na Śląsku.

KATOWICE, 7.2 (telefonem). Dziś z powodu święta papieskiego odbędą się w całej śląskiej administracji apostolskiej uroczystości kościelne Ks. Administrator Apostolski Dr. Hlond odprawi sumę pontyfikalną w kościele śś. Piotra i Pawła w Katowicach.

O szkoły mniejszości na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 7.2 (telefonem). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że partja socjalistyczna doręczyła Sejmowi pruskiemu wniosek o przeprowadzenie ochrony mniejszości w dziedzinie szkolnictwa w tych dzielnicach Prus, w których ochrona mniejszości nie jest uregulowana w drodze prawnej. Wniosek ten powołuje się na niedostateczne uregulowanie sprawy szkolnictwa mniejszości, mocą ostatnich rozporządzeń. Pisma polskie w Niemczech popierają ten wniosek, który może choć w części przyczynić się do wprowadzenia sprawy szkolnictwa polskiego w Prusiech na właściwą drogę.

Sowieckie kłamstwa.

WARSZAWA 7.2. (PAT.) W prasie sowieckiej ukazała się w formie telegramu z Warszawy wiadomość, jakoby 3 stycznia b. r. u metropolity Djonizego odbył się bankiet, na którym m.in. członkowie rządu polskiego toastowali na cześć „cara Wszechrosji Cyryla". Wiadomość tę przedrukowały niektóre dzienniki warszawskie. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest od początku do końca zmyślona dla ubocznych celów politycznych, metropolita Djonizy wogóle nie urządzał żadnego bankietu. Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało polecenie kategorycznego zaprzeczenia powyższej wiadomości oficjalnej prasy sowieckiej.

Zwycięstwo dziennikarza polskiego.

PARYŻ, 7.2 (PAT). Przed tutejszym trybunałem odbyła się rozprawa w procesie, wytoczonym przez dziennik „Humanite" Henrykowi Korab-Kucharskiemu, współpracownikowi „Matin", za artykuł ogłoszony w tym dzienniku przeciw propagandzie sowieckiej we Francji. Trybunał zasądził dziennik „Humanite" na 12,000 franków grzywny i na ogłoszenie wyroku.

Litwa się zbroi.

RZYM, 7.2. (PAT.) W porcie neapolitańskim zatrzymano wczoraj 50 wagonów kolejowych z ładunkiem 50 tys. karabinów i 8 miljonów patronów, władze bowiem rządowe nie wiedziały nic o tym transporcie. Jak się później okazało, była to amunicja zamówiona we Włoszech przez rząd litewski. Po stwierdzeniu tego, nie czyniono więcej przeszkód załadowaniu transportu na okręty.

Błazeństwa gdańskie.

GDANSK, 7.2. (Pat). Przybył tu wielki mistrz reakcyjno odwetowego związku „młodo-niemieckiego zakonu", Mahraun celem odwiedzenia komturji gdańskiej. Z tej okazji w kasynie niemieckim odbyło się wielkie przyjęcie. Komtur gdański powitał wielkiego mistrza, twórcę zakonu, stwierdzając, że zakon młodoniemiecki na obszarze w. m. coraz bardziej wzrasta w siłę.

Drugi Steiger czy tylko warjat,

CZYLI GESTYKULACJA PRZED POWOZEM PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.) Wczoraj podczas przejazdu Prezydenta Rzplitej, pełniący służbę w Alei Ujazdowskiej funkcjonarjusze policji politycznej spostrzegli, jak pewien mężczyzna na widok powozu Prezydenta począł dziwnie wymachiwać rękami w stronę powozu. Wobec niesamowitej giestykulacji funkcjonarjusze policji aresztowali mężczyznę, którym okazał się niejaki Izrael Rozenberg. Jegomość ten już niejednokrotnie popełniał różne wybryki na karb swej niepoczytalności. Rozenberga zatrzymano i oddano go do zbadania psychiatrów.

Okradzenie posła francuskiego w Moskwie.

MOSKWA, 7.II. (tel. wł.) Do prywatnych apartamentów posła francuskiego zakradli się złodzieje. Nim zdołali się w mieszkaniu należycie rozejrzeć, zostali przepłoszeni. Zdołali jednak ukraść drogocenne futro żony posła. Oficjalny komunikat poselstwa francuskiego w Moskwie donosi, że w czasie odwiedzin złodziejskich nie zginęły żadne dokumenty.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Pierwsza rata płatna 18 b. m.

WARSZAWA, 7.II. (tel. wł.) Podpisanie pożyczki amerykańskiej dla Polski ma nastąpić 18 m. b. w Waszyngtonie. Pierwsza rata tej pożyczki w kwocie 25 miljonów dolarów ma być wypłacona dnia 18 bież. m.

Kłopoty burmistrza gdańskiego.

Memorjał Związku pracodawców w sprawie nadmiernych podatków i kosztownej administracji.

GDANSK, 7.II (A.W.) Związek pracodawców w Gdańsku zwrócił się do mieszczańskiej frakcji Sejmu gdańskiego z memorjałem na temat preliminarza budżetowego miasta i stosunków podatkowych. W memorjale zawarte są ciekawe szczegóły, ilustrujące gospodarkę senatu.

Ponieważ w stosunku do roku ubiegłego pozycja wydatków wzrosła około 30 miljonów guldenów, tem samem przeto obciążenie wynosi na głowę mieszkańca około 315 guldenów. Jest to absolutnie za dużo. Oprócz tego istnieją podatki, które nakłada na ludność również gmina miasta, obciążając ludność w sposób nieznośny.

W dodatku trzeba liczyć się z faktem, że obliczenia senatu co do preliminarza dochodowego są bardzo przesądzone. Około 75 proc. firm gdańskich miało w roku ub. bardzo dobre dochody, znaczna zaś część pracowała z deficytem Rok obecny zapowiada się jeszcze gorzej. Konieczna jest redukcja personelu urzędowego.

Na wydatki osobowe przewidziano 36 proc. sum preliminowanych w pozycjach dochodowych, 21 proc. odchodzi na urzędników, w pozycjach deficytowych wzrasta udział personelu do 55 proc. ogólnej sumy.

Dochód z poczty jest za niski, ale to jest naturalne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że personel urzędniczy ma kosztować 50.5 proc. ogólnych wpływów.

Urząd zorganizowany na wzór pruskich ministerjów jest dla małego wolnego miasta za kosztowny.

Cała armja radców przy 8-u senatorach urzędujących jest za duża.

Memorjał omawia następnie szczegóły wszystkich podatków stwierdzając, że niekiedy są dwa razy wyższe niż przed wojną.

To musi być zmienione, bo inaczej gmina i senat może stanąć wobec faktu, że źródła dochodu wyschną i wytworzy się sytuacja bez wyjścia.

Obłuda burmistrza Gdańska.

GDAŃSK, 7.2. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent Sahm udzielił wyjaśnień w sprawie zatargu pocztowego. Znaczenie orzeczenia wysokiego komisarza polega, zdaniem Sahma, na tem, że strona prawna sprawy została rozstrzygnięta w pierwszej instancji. Sprzeciwem Polski zajmie się Rada Ligi Narodów na marcowej sesji. Sahm podkreślił, że orzeczenie wysokiego komisarza nie spowoduje żadnej zmiany w stanowisku rządu gdańskiego, t. zn. że senat gdański nie będzie stosował żadnych zarządzeń ani uciekał się do samopomocy prawnej — jak się wyraził Sahm — „nieprawnie urządzonej polskiej służbie pocztowej", nie chcąc schodzić z prawej drogi postępowania arbitrażowego przed Ligą Narodów.

Bolszewicy po maską ukraińską.

STANISŁAWÓW, 7.2. (A. W.) Odbył się tu zjazd ukraińskiej partji radykalnej. W rezolucjach uchwalono konieczność zjednoczenia w jedno stronnictwo wszystkich ukraińskich narodowo - socjalnych ugrupowań w granicach Polski. Członkom partji polecono dopilnować t. zw. plebiscytu szkolnego i wypowiedziano bezwzględną walkę biskupom grecko-katolickim i prawosławnym za ich politykę wobec rządu polskiego. „Diło" twierdzi, iż zjazd radykalnej partji ukraińskiej wykazał wyraźny zwrot tendencji partyjnych na lewo w duchu marksizmu.

Ofiary wojny w Niemczech.

BERLIN, 7.2. (PAT) Komisja parlamentarna opieki nad inwalidami wojennymi odbyła swoje pierwsze posiedzenie. Przedstawiciel ministerjum pracy Kirchensteiner dał pogląd na dotyczasowy stan opieki nad inwalidami. Rząd jest gotów przyjść ofiarom wojny z wydatnią pomocą, co jednak wobec wielkiej liczby tych ofiar jest bardzo trudnem zagadnieniem.

Rzesza niemiecka ma obecnie 772 080 inwalidów wojennych i 1597350 pozostałych po poległych do zaopatrzenia. Wydatki na te ofiary wojny wynoszą dotychczas okrągłe 900 miljonów marek rocznie.

Obawy prasy niemieckiej.

KRÓLEWIEC, 7.II. (PAT.) Prasa tutejsza zaniepokojona jest coraz intensywniejszą propagandą litewską w Kłajpedzie i okolicy. W Królewcu i Tylży krążą pogłoski, że najpóźniej za dwa lata Tylża będzie zajęta przez Litwę. Pisma niemieckie wzywają obywateli do zachowania wierności braciom niemieckim.

Gwałtowna zniżka cen zboża w Ameryce.

Panika na giełdzie.

CHICAGO, 7.2. (PAT) Na giełdzie zbożowej zapanował popłoch, ceny pszenicy spadają gwałtownie. Przy zamknięciu giełdy notowano pszenicę 1.86 5/8 a nawet 1.56 5/8 dolara. Wiele firm znalazło się nad przepaścią. Zlecenia sprzedaży rosną z godziny na godzinę.

W sprawie długów francuskich.

PARYŻ, 7.2. (Pat). „Petit Parisien" donosi, że po nadejściu odpowiedzi angielskiej w sprawie długów, Herriot i Clementel udadzą się do Londynu w tej sprawie. Przy tej okazji ma być także poruszona kwestja bezpieczeństwa.

Zdementowanie pogłosek.

BUKARESZT, 7.2. (Pat.) Zaprzeczono urzędowo informacjom dzienników londyńskich dotyczącym rzekomego organizowania armji Petlury na terytorjum Rumunji. Niema tam żadnych resztek armji ukraińskich.

Echa afery Barmata.

BERLIN, 7.2. (Pat.) Wdrożono postępowanie karne przeciwko byłemu ministrowi poczty Hoflemu w związku z aferą banku Przemysłowo - Handlowego i Barmata.

Na bierny opór.

BERLIN, 7.2. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi o olbrzymich sumach, wydanych przez rząd przemysłowy Zagłębia Ruhry. Na samym początku walki o Zagłębie Ruhry, według doniesienia tego dziennika, ustanowiło ministerjum gospodarki Rzeszy, kasę zapomogową, z której przemysłowcy pobrali sumy blisko 2 miljardów w złocie bez wiedzy Reichstagu i nie wiadomo z jakiego funduszu.

Nieoczekiwana mowa tureckiego ambasadora.

BERLIN, 7.2. (tel. wł.) Z Hannoweru donoszą, że na bankiecie, wydanym przez tamtejszą Izbę Handlową, wygłosił bawiący tam turecki ambasador Kamel Edin przemówienie, w którem sławił przedewszystkiem gen. Golza i gen. Maltzego, przypominając ich zasługi, położone dla Turcji. Przemówienie swe zakończył ambasador zapowiedzią, że Niemcy podźwigną się znowu; zależeć to będzie tylko od samych Niemców.

Mowa ta, pozbawiona poczucia godności, wywołała w Niemczech wielką radość, w państwach koalicyjnych natomiast wzburzenie i zdumienie.

Stanisława Umińska uniewinniona.

PARYŻ, 7-2. (Tel. wł.). Sąd po pięciominutowej naradzie wydał wyrok uniewinniający polską artystkę, Stanisławę Umińską, która zastrzeliła w przystępie rozpaczy swego narzeczonego, znanego literata i dziennikarza ś. p. Żyrnowskiego, który będąc nieuleczalnie chory i cierpiąc straszne męczarnie, prosił Umińską, by go zastrzeliła.

Grecy żądają interwencji Ligi Narodów.

ATENY, 7-2. (Tel. wł.). Wobec tego, że Turcja nie zgodziła się na propozycję Grecji, ażeby sprawę zatargu przekazać haskiemu trybunałowi rozjemczemu, postanowił rząd grecki wystosować do Ligi Narodów notę z prośbą o interwencję w zatargu grecko-tureckim.

Szkolnictwo w Polsce.

Oświata i szkolnictwo są głównym fundamentem państwa. Minęły już dawno te czasy, gdy rządy państw despotycznych opierały swój autorytet na ciemnocie i bezradności szerokich warstw społeczeństwa. Polska jest państwem demokratyoznem i w naszych warunkach jedyną podstawą autorytetu państwa jest oświecony i rozumny obywatel.

Tę prawdę zrozumiano w Polsce jeszcze w początkach 18 go wieku. Reformy szkolne Konarskiego i praca wiekopomnej Komisji Edukacyjnej wychowały wówczas pokolenie, które w przeciwieństwie do gnuśnej generacji z epoki saskiej stworzyło wspaniały renesans myśli państwowej i narodowej, wyrażonej w reformatorskim duchu Konstytucji 3 go Maja i w bohaterskiej walce o niepodległość w czasie powstania Kościuszkowskiego, a później w narodowej epopei legjonów Dąbrowskiego.

Za Księstwa Warszawskiego szkolnictwo stanowiło główną troskę Sejmu warszawskiego, jednak zostało stłumione przez rząd rosyjski, fundujący swój autorytet państwowy na ciemnocie polskiej ludności. Dla porównania dobrze zapamiętać, że na obszarze b. Kongresówki od roku 1815 do 1831 mniejszy był pod rządami polskiemi procent analfabetów, niż w roku 1914, że w pułkach polskich, rekrutowanych na tym obszarze w dobie powstania listopadowego, więcej żołnierzy umiało czytać i pisać, niż obecnie w tych formacjach polskich, które rekrutują się z pośród młodzieży, wychowanej w atmosferze rosyjskiego ucisku.

Jeżeli w b. zaborach pruskim i austrjackim szkolnictwo rozwijało się pomyślniej, to tylko dlatego, że rządy tych państw w szkole widziały skuteczny środek germanizacji czy wychowania lojalnych obywateli.

Polska odrodzona za pierwszą swą powinność uznała odrestaurowanie polskiego szkolnictwa i oświaty. I po kilkuletnim okresie doprowadzono na tem polu do wspaniałych rezultatów, jak o tem świadczy sprawozdanie posła Rymara, przedstawione w ub. czwartek na komisji budżetowej. Jak więc wygląda obecne szkolnictwo w Polsce?

Budżet szkolny przewiduje na oświatę 312 miljonów złotych czyli 16 proc. ogółu wydatków. Jeśli dodamy do tej sumy wydatki komunalne na oświatę, zobaczymy, że na jednego mieszkańca przypada 16 zł. rocznie. Z państw europejskich przewyższa Polskę jedynie Anglja, która na oświatę przeciętnego mieszkańca wydaje 19.50 zł.

Jak wynika z dalszych wywodów posła Rymara, większość tych wydatków przypada na wydatki osobowe (88 proc.), gdy na rzeczowe tylko 9 proc., a na budowle ledwo 3 proc. Szkół powszechnych bez G. Śląska posiadamy przeszło 26.000, w których uczy 58.000 nauczycieli. W 605 szkołach publicznych Śląska uczyło się 196.000 dzieci, w reszcie kraju blisko 3 miljony, a razem ze szkołami prywatnemi 3.247.805 dzieci, o 110.000 więcej niż roku poprzedniego.

Szkoły państwowe (bez Śląska) mają język wykładowy: polski 22 404, ruski 3.047, rosyjski 10, białoruski 32, czeski 31, niemiecki 897, litewski 29, utrahistyczny 297. Szkoły prywatne: polski 384, ruski 26, rosyjski 4, czeski 1, niemiecki 126, litewski 33, żargon 99, hebrajski 103, utrahistyczny 11; białoruskiej szkoły prywatnej nie było żadnej.

Na Śląsku mamy 549 szkół polskich, 57 niemieckich; nauczycieli 1475, kształcących 196. tys. dzieci. Prywatnych szkół było 3 polskie i 12 niemieckich. W porównaniu z r. ub. szkół polskich ubyło 12, a niemieckich przybyło 2. Czyż to nie jest zastanawiające?

Średnich zakładów ogólno-kształcących było 255 zakład. państwowych z 102.318 młodzieży, a kilkaset prywatnych z 107.933 dzieci; w 122 seminarjach nauczycielskich państwowych i 65 prywatnych uczyło się 29 507 młodzieży.

Szkoły zawodowe podwoiły w obecnym roku szkolnym liczbę swych słuchaczy: w 259 zakładach pobiera naukę 15. tys., a na kursach dokształcających 19 000.

W szkołach wyższych kształci się 35.130 młodzieży: na teologji 376, na prawie 9064, medycynie 4 875, filozofii 10.993, farmacji 462, rolnictwie 2196, inżynierji 1900, mechanice 1856, na wydziale elektrycznym 632, chemicznym 985, architektonicznym 982, weterynarji 409, w górnictwie 425.

Jest w budżecie jedna nowość: 100.000 zł. preliminuje się na organizację obchodu 3 go Maja. Sumę tę wstawiono dzięki inicjatywie p. Prezydenta Rzplitej, aby obchodowi nadać charakter taki, jaki mają uroczystości narodowe francuskie 14 lipca.

Są na polu szkolnictwa jeszcze wielkie braki, a przedewszystkiem brak budynków i dostatecznie wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Najgorzej pod tym względem dzieje się w województwach wschodnich, w b. Kongresówce brak również sił kwalifikowanych zarówno w szkolnictwie powszechnem jak i średniem.

Ale nie odrazu przecież Kraków zbudowano. Jest coraz lepiej, a przy pracy z czasem szkolnictwo polskie stanie na prawdziwie europejskim poziomie.

T. Opioła

LIST Z PARYŻA.

Sprawa ambasady przy Watykanie. — Socjaliści umiarkowani przeciw proletkowi. — Zapał oratorski. — Etatowy kot parlamentarny. — Spłata długów amerykańskich. — Cudzoziemcy w Paryżu. — Radjo w codziennem życiu.

(Od własnego korespondenta „Iskry")

Paryż, 2 lutego 1925.

Czekająca na rozstrzygnięcie od przeszło pół roku, t. j. od chwil ostatnich wyborów do Izby deputowanych, sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie weszła obecnie w stadjum decydujące. Jej zniesienie było jak wiadomo, jednym z punktów wytycznych programu, pod którym obecny gabinet p. Herriot'a, oparty na t. zw. „kartelu lewicy", objął rządy

Jednak względy polityki praktycznej nakazywały nawet radykalnym socjalistom zachowywać w tej kwestji dyplomatyczną powściągliwość.

Obecnie na porządek dzienny wysunęła ją burzliwa i dość długo ciągnąca się dyskusja w Izbie deputowanych nad budżetem Ministerjum Spraw Zagranicznych. Artykuł 9 ty bowiem tego budżetu, traktujący o funduszach na utrzymanie franc. placówek zagranicznych, nie przewiduje już kredytów na utrzymanie ambasady przy Stolicy Apostolskiej. Z tego powodu opozycja postawiła wniosek o odesłanie tego artykułu do komisji, którego przyjęcie miałoby decydujące znaczenie, jednakże wobec większości, jaką rząd obecny posiada w Izbie, ma on tylko charakter demonstracyjny.

Tymczasem, co jest najbardziej charakterystyczne a i niespodziewane, za wnioskiem wypowiedzieli się nie tylko mówcy stronnictw klerykalnych lub prawicowych, ale także mówca generalny socjalistów umiarkowanych b. premjer Aristides Briand. Wykazał on w swem świetnem przemówieniu że niema sprzeczności między teorją rozdziału Kościoła od Państwa, a utrzymaniem ambasady watykańskiej, większą niekonsekwencją byłoby zniesienie tej placówki właśnie w chwili wznowienia ambasady przy rządzie Sowietów. Ponadto udowodnił, że karność partyjna a swoboda przekonań religijnych, to dwie rzeczy wcale się nie wykluczające, że nie można zmuszać socjalistów, pomiędzy którymi są ludzie wierzący, do głosowania przeciwko własnemu sumieniu.

Po Briandzie zgłosiło się wielu mówców. Opowiadają o jednym z nich, którego własne stronnictwo, znając jego słabe strony, nie chciało wpisać na listę mówców, że okupił się 50.000 frank. W rezultacie wygłosił tę sprawioną mowę, ale dobitnie sprawdziło się na nim starołacińskie przysłowie: „gdybyś był milczał, uważanoby cię nadal za filozofa".

Wspominając o Izbie deputowanych, nie można pominąć milczeniem pewnej osobliwości tej Izby, jakiej nie posiada żaden parlament świata. Mowa tu nie o wspaniałych rzeźbach Pradier'a, gobelinach i malowidłach, zdobiących wnętrze pałacu Bourbonów przy Quai d'Orsay, gdzie obradują deputowani i komisje. Osobliwością tą jest będący niejako „na etacie" parlamentu bury kot. Przyniósł go z ulicy pewnego razu Leon Berard b. minister oświaty w gabinecie Poincare'go. Nazywa się „le Mitzou" i ma prawo wstępu w każdej chwili do sali obrad. Jak na takiego kota przystało, jest odpowiednio dumny i pozwala się głaskać tylko ministrom.

Innem wydarzeniem politycznem ostatnich dni był wyjazd do Waszyngtonu nowego ambasadora Francji przy rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Daeschnera i mowa jego, towarzysząca wręczaniu listów uwierzytelniających w Białym Domu

Poprzednik jego p. Jusseraud ustąpił rzekomo z powodu przekroczenia granicy wieku, jednak w istocie dlatego, że nie mógł dojść do porozumienia w sprawie spłaty długów, jakie Francja zaciągnęła w Stanach w czasie wojny. Sytuacja Daeschnera będzie niesłychanie trudna, bo finansjera amerykańska nie chce słyszeć o żadnych ustępstwach, a opinja publiczna we Francji coraz bardziej burzy się przeciw brutalnemu domaganiu się przez Amerykan zapłaty za pomoc w „wojnie o prawo". Taka jest bowiem popularna nazwa ostatniej wojny. Pojawiły się nawet na ulicach Paryża plakaty, przedstawiające wynędzniałego kalekę-inwalidę z wielkiej wojny, żebrzącego po ulicy i rozpierającego się w wspaniałej restauracji żołnierza Stanów. U dołu napis:

Trudno mój stary, musisz jeszcze głodzić się, dopóki ten amerykanin nie będzie syty.

Nic więc dziwnego, że uczucie przeciętnego Francuza znajduje się teraz na rozdrożu, bo jasnem jest dla Paryżan, że głównem źródłem ich dochodu, to przedewszystkiem Amerykanie i Anglicy. Cały Paryż jest obliczony na eksploatację kieszeni Anglosaksonów. Coraz częściej trafiają się napisy francusko-angielskie lub tylko angielskie. Modne lokale publiczne robią wrażenie, jak gdyby znajdowały się co najmniej na przeciwległym brzegu kanału La Manche, o ile nie po drugiej stronie Atlantyku.

O innych cudzoziemcach też się nie zapomina, jednak kurtuazja dla ich języków ojczystych ogranicza się jedynie do napisów po sklepach: „tu mówi się po hiszpańsku, włosku, niemiecku, rosyjsku, nawet po portugalsku". — Wyjątek stanowi tylko język polski. Specjalnie szukając nie znajdzie się ani j e d n e g o napisu polskiego, chociażby tylko: — „tu mówi się po polsku", pomimo że po Rosjanach Polacy stanowią co do ilości drugą z rzędu najliczniejszą grupę cudzoziemców, stale mieszkających w Paryżu. Można to ignorowanie naszej mowy tylko tem tłumaczyć, że Polacy ze względu na ciężkie warunki materjalne stanowią najmniej liczną klijentelę, nie opłaca się więc nimi zajmować, ci zaś którzy dysponując znacznemi kapitałami, robią większe zakupy, mówią tak biegle paryskim djalektem, że nie można ich odróżnić od prawdziwych „Parisiens de Paris".

Z pośród wielu nowości, które zwracają na siebie uwagę przybysza z Polski, na pierwszy plan wysuwa się niesłychanie rozwinięty przemysł i instalacje radjotechniczne. Przed redakcjami wielkich dzienników, stoją w wieczornych godzinach tłumy przechodniów, słuchających ostatnich nowin i koncertów, oddawanych przez megafony z taką subtelną dokładnością i czystością o jakiej radjoamatorzy z Zagłębia i Warszawy nieprędko nawet marzyć będą mogli. A obok tego pisma pełne są protestów najróżnorodniejsych towarzystw i osobistości naukowych przeciw tamowaniu rozwoju radjotelefonji przez ostatnie rozporządzenia podsekretarza stanu w administracji poczt, telegr. i telef.

Pomimo niesłychanie niskich cen radjoaparatów — 3 lampowe z kompletnem urządzeniem 375 fr., dozwalających nawet średniozamożnej rodzinie korzystać w domu z dobrodziejstw telefonu bez drutu rozwija się pomyślnie nowy rodzaj przedsiębiorstw, a mianowicie hale audycji radjowych. Jest ich dotąd kilkanaście zaledwie, a oryginalność ich polega na tem, że każdy przybysz za opłatą 2 fr. 50 c. = 80 gr. dostaje swoje miejsce w eleganckiej sali w wygodnym fotelu, przy stoliku na którym znajduje się radjoaparat ze słuchawkami do jego wyłącznej dyspozycji. Może więc, dowolnie sobie regulując fale, słuchać czego mu się żywnie podoba, nie przeszkadzając innym. Swego rodzaju sensację wywołała wiadomość, że amerykańska radjostacja nadawać będzie do Anglji i Francji—huk wodospadu Niagary. Na oznaczony dzień wszystkie bilety na audycje radjowe były wykupione, tymczasem w aparatach przy danej długości fali zupełna cisza. Okazało się, że wodospad z powodu silnych mrozów w półn. Ameryce — zamarzł.

Jan Krzemień.

Spóźnione żale.

Na posiedzeniu węgierskiego Zgromadzenia Narodowego minister spr. zagr. Scitowsky wygłosił exposé o polityce zagranicznej Węgier. Minister zaznaczył na wstępie, że w przeszłości Węgry nie miały własnej polityki zagranicznej, gdyż polityką zagraniczną kierował Wiedeń. Powodem minimalnego wpływu Węgier na politykę zagraniczną byłej monarchji jest fakt, że prezydent Rady ministrów Tisza protestował napróżno przeciwko wojnie i musiał patrzeć obojętnie na to, jak wciągano naród węgierski do wojny, która nie przyniosła Węgrom żadnej korzyści.

POŻYTECZNA KSIĄŻKA.

(Nieco o zbrojeniach sowieckich).

Z powodu błędnych i fantastycznych informacji, których tak wiele i hojnie dostarcza światu Rosja sowiecka — trudno jest wyłowić ziarenko prawdy, nie mające oficjalnego lub celowego zabarwienia.

Bolszewicy bowiem są mistrzami propagandy i zręcznie spreparowanego kłamstwa.

Drukowane słowo będące monopolem sowieckiej Rosji—nie może dać istotnych informacji, na których możnaby się ściśle oprzeć.

Pierwszym takim krokiem w kierunku wyłuskania prawdy jest książka, wydana przez polski sztab jeneralny, oddział II p. t. „Organizacja sił zbrojnych S.S.S.R. w czasie pokoju".

Pożyteczna ta książka, oparta na ścisłych danych, zawiera wiele ciekawych wiadomości, które powinny zainteresować każdego.

Inspirowane przez Sowiety wiadomości o redukcji armji czerwonej i częściowem rozbrojeniu — w świetle faktów i cyfr, zawartych w tej książce, nabierają specjalnego charakteru.

Armja czerwona liczy obecnie 720 tys. ludzi.

Polska utrzymuje 200.000 armię. W takich warunkach jasnem się staje, że Państwo nasze nie może zredukować armji ani o jednego żołnierza.

Również nie bez znaczenia jest fakt, że z ogólnej liczby 61 dywizji piechoty, 13 dywizji kawalerji i 6 brygad artylerji, Sowiety utrzymują na swej granicy zachodniej — 28 dyw. piechoty, 7 dywizji kawalerji i 1 brygadę artylerji.

A zatem niemal połowę całej swej armji.

Prócz tego w Rosji Sowieckiej zaprowadzono przedpoborowe przysposobienie wojskowe dla wszystkich obywateli płci męskiej od 16 roku życia do chwili poboru, czyli przez przeciąg lat czterech.

Każdy zatem musi odbyć przepisane ćwiczenia wojskowe, a odchylenie się od tego karane jest sądownie.

Polska, wskutek mnego sąsiedztwa z Sowietami specjalnie musi się interesować sprawą zbrojeń sowieckich.

Dlatego też książka, o której mowa powyżej, wraz z dołączonemi do niej informacjami ogólnemi o ustroju sowieckim — winna być przeczytana przez każdego polaka, a tembardziej wojskowego.

Zawarte w niej informacje nasuną każdemu szereg poważnych refleksji i porównań i może zainteresują społeczeństwo sprawy naszego wychowania fizycznego młodzieży, które powinno być troską całego Narodu, pielęgnowane nie jako militarystyczne zapędy, lecz jako nieodzowną konieczność, zapewniającą nam spokojny rozwój i ugruntowanie państwowości polskiej.

Luc Hor.

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

Bronisława Golczyka

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy, dnia 9 lutego 1925 r. o godz. 7 i pół rano w kościele parafjalnym w Niwce.

O czem zawiadamia

908 **RODZINA.**

Rokowania gospodarcze polsko-węgierskie.

BUDAPESZT, 7.2 (PAT) Prowadzone tu rokowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych z zakresu polityki ekonomicznej oraz w kwestjach specjalnych taryfy celnej i tranzytu kolejowego przyjmują pomyślny obrót, pozwalając przewidywać szybkie osiągnięcie porozumienia. Rokowania prowadzą ze strony Węgier radca legacyjny Aleksander Moldowanyi, ze strony Polski poseł Zygmunt Michałowski.

PARYŻ, 7.2. (Pat). Pisma paryskie, omawiając sprawę rokowań handlowych francusko niemieckich, podkreślają opór delegatów niemieckich, zaznaczając, iż ostatnie ich propozycje są nie do przyjęcia.

„Journal" dowiaduje się, iż propozycje te przewidują m. in. przedłużenie o 7 lub 8 miesięcy okresu ustroju tymczasowego.

Ksiądz zastrzelił oficera.

BELGRAD, 7.2 (A.W.) Koło miasta kroackiego Bielowar przyszło wczoraj w jednej z okolicznych wsi z powodu agitacji wyborczej do starcia między oficerem żandarmerji a księdzem katolickim Beńkowiczem, który protestował przeciw aresztowaniu kilku zwolenników Radicza. Powstała sprzeczka, podczas której oficer skierował karabin w stronę księdza ten zaś wydobył rewolwer i zastrzelił oficera na miejscu. Księdza Beńkiewicza natychmiast aresztowano.

Walki w Chinach.

LONDYN, 7.2. (A. W.). Z Hong-Kong donoszą o zaciętych walkach w południowych Chinach. Generał Cen Czung Ming najzagorzalszy przeciwnik Sun-Jat-Tsena zaatakował wczoraj miasto Kanton i otoczył fortecę Funon, w pobliżu miasta położoną. Komendant Kantonu wysłał celem ponownego zdobycia tego ważnego punktu swoje siły zbrojne, dowodzone po największej części przez niemieckich i rosyjskich oficerów, a składające się z wyćwiczonych studentów. Walki toczą się w dalszym ciągu.

Czeskosłowacka barjera węglowa.

W „Mitteleuropaeische Wirtshaft" w dodatku do „Neue Freie Presse" publicysta dr. Uhlig zaznacza, iż Polska w rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego z Czechosłowacją postawiła w kwestji węglowej żądania, które mają na celu ułatwienie z jednej strony importu węgla polskiego do Czechosłowacji, a z drugiej strony, tranzytu węgla z Polski do Austrji i Węgier. „Polska pragnie więc—jak się wyraża autor—zahrać Czechosłowacji część jej rynku oraz część jej eksportu. Spełnienie w całości tych żądań mogłoby wyrządzić ciężkie szkody czeskosłowackiemu górnictwu.

Autor przyznaje, iż co do węgla Polska przewyższa znacznie Czechosłowację. Omawiając kwestję eksportu węgla polskiego do Niemiec, podnosi, iż dla polskiego Górnego Śląska jest niezmiernie ważnem przebić mur wzniesiony przez Czechosłowację przeciw przywozowi i tranzytowi węgla polskiego. Mur ten dzieli polski Górny Śląsk od rynku zbytu, który przed wojną zajmował drugie miejsce dla eksportu węgla z tego terytorjum, obecnie jednakowoż, kiedy Niemcy zagradzają Polsce drogę do swego rynku, mógłby zająć pierwsze miejsce. Autor podaje następujące cyfry dla porównania eksportu z Górnego Śląska do Austrji i Węgier w ostatnim roku przed wojną światową z sytuacją obecną. Dr. Uhlig oblicza ogólną cyfrę eksportu węgla z obszarów Górnego Śląska dziś do Polski należących do krajów południowych w roku 1913 na 600.000 tonn miesięcznie. W październiku 1924 r. Czechosłowacja nabyła tylko 54.000 tonn, zaś Austrja 262.000 tonn, a Węgry 64.000. Cyfry te świadczą zdaniem autora, iż polski Górny Śląsk potrafi utrzymać w zupełności dawny swój eksport do Austrji, podczas gdy Czechosłowacja z dawnej cyfry 163.000 tonn węgla kamiennego, z której 50.000 tonn przypadło na węgiel dla byłych austrjackich kolei państwowych, zdołała utrzymać tylko 90.000 t., a więc nie wiele więcej, niż połowę. Wywóz od Węgier utrzymała Polska więcej niż w połowie, natomiast wywóz do Czechosłowacji spadł, według obliczeń czechosłowackiego ministerjum pracy, z 250.000 tonn na 62.000 t.

Dr. Uhlig wysuwa z cyfr powyższych wniosek, iż barjera, którą Czechosłowacja wzniosła przeciw węglowi polskiemu, nie zaszkodziła zupełnie na rynku austrjackim. Przeciwnie, barjera ta nie mogła zapobiec nawet temu, iż węgiel czechosłowacki ma w Austrji pozycję gorszą niż polski. Podobny stosunek istnieje także na Węgrzech.

Różnica frachtu okazała się przeto bezskutecznym środkiem walki o utrzymanie rynku zbytu zwłaszcza, iż pobieramy przez Czechosłowację podatek węglowy, nałożony także na węgiel eksportowany zagranicę, równający się w skutkach swoich wywozowej należytości celnej, wyrównuje powyższą różnicę w zupełności.

Autor zaznacza, iż należy liczyć się ze znacznem zmniejszeniem się salda czynnego tego bilansu, ponieważ Polsce musza być zrobione pewne ustępstwa, gdyż w przeciwnym razie zamknie ona czeskim artykułom przemysłowym drogę na Wschód i notuje, iż Polska uzyska znaczną zniżkę różnic frachtowych, tak, iż transport węgla do Austrji będzie tańszy o 80 kor. czeskich na wagonie, co stanowić będzie różnicę 20 milj. kor. czeskich na korzyść Austrji, a na niekorzyść czechosłowackich kolei państwowych

Chcesz ustrzec siebie, dzieci Twoje i ziemię polską przed naporem germanizacji, złóż datek na rzecz Obrony Kresów Zachodnich!

Z całej Polski.

Buława króla Sobieskiego do sprzedania za 100,000 złotych.

Do Lwowa przybył pośrednik z Wiednia, który imieniem obecnego posiadacza buławy, otrzymanej przez króla Jana Sobieskiego, jako dar dziękczynny za uratowanie Wiednia, ofiarował tę buławę na sprzedaż za 100.000 złotych.

Losy tej buławy są następujące: Po trzecim rozbiorze Polski, przewieziona została wraz z innymi klejnotami koronnymi do Częstochowy, skąd na żądanie cara Aleksandra I przewieziono ją do skarbca carskiego w Petersburgu. W roku 1917 jeden z wielkich książąt, uciekając z Rosji, zabrał ją ze sobą i sprzedał Anglikom. Z kolei ci sprzedali buławę Niemcowi, który wystawił ją na sprzedaż w Wiedniu.

Autentyczność buławy stwierdzili znawcy wiedeńscy, między in. dr. Walter, kustosz „Kunsthistorisches Museum", który w wydrążeniu buławy znalazł pergamin, noszący podpis feldmarszałka hrabiego Stahrenberga.

Buława, sporządzona z kutego srebra, bogato cyzelowana, składa się z głowy i półmetrowej rękojeści. Głowa ozdobiona jest popiersiem Sobieskiego, z napisem, rękojeść zdobią sceny z oswobodzenia Wiednia. Na dole rękojeści widnieje orzeł polski.

Narodowy Komitet Astronomiczny.

Z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności odbyło się w Krakowie zebranie profesorów astronomji na uniwersytetach polskich celem ukonstytuowania przy Akademji Umiejętności Narodowego Komitetu Astronomicznego. Komitet Astronomiczny wybrał na swego prezesa prof. T. Banachiewicza z Krakowa, na wiceprezesów prof. Wł. Dziewulskiego z Wilna i M. Ernsta ze Lwowa, na sekretarza zaś prof. M. Kamieńskiego z Warszawy.

Wobec zamieszania, jakie powstało obecnie w rachubie czasu według ery juljańskiej, Narodowy Komitet Astronomiczny uchwalił poddać pod obrady tegorocznego międzynarodowego kongresu astronomicznego w Cambridge sprawę wprowadzenia „nowej ery astronomicznej", od paru lat używanej już w wydawnictwach Obserwatorjum Krakowskiego. Ponadto postanowiono służyć na życzenie władz i organów państwowych fachowemi opinjami w sprawach kalendarzowych, rachuby czasu, ścisłych pomiarów państwa i t. p.

Nosacizna u koni w Warszawie.

Od 15 maja do 1 października r.b. przeprowadzono w Warszawie kontrolę całego pogłowia końskiego, prócz koni wojskowych i koni Tow. Wyścigów Konnych. Ogółem poddano rewizji lekarsko-weterynaryjnej 8528 koni. U 996 koni pobrano prócz tego krew. Reakcją dodatnią, po zastosowaniu malleiny, otrzymano u 30 koni. Przy dalszej obserwacji zarażonych stajni po 1 października ujawniono za pomocą malleiny jeszcze 6 chorych na nosaciznę koni oraz wykryto tę chorobę u 6 nowo-nabytych koni z poza Warszawy.

Afera sosnowieckich Barmatów

Jak Adlerowie oszukali banki i podcięli kredyt żydom.

Przeszłość Adlerów.

Na ulicach Sosnowca stoją grupki, ludzi.... O czem mówią? O czemże można rozprawiać dziś po niesłychanem w dziejach Zagłębia oszustwie syna i ojca Adlerów?

Ojciec Jakób i godny synalek, Dawid, z olbrzymiemi sumami uciekli zagranicę, pozostawiając po sobie rozpacz dyrektorów banków, naciągniętych w niektórych wypadkach na setki tysięcy złotych.

Rodzina Adlerów, mieszkająca w Sosnowcu przeszło 20 lat, rozpoczynała swą karjerę życiową na ul. Kaliskiej w Sielcu, gdzie przyszły bogacz, Jakób Adler, miał skromny sklepik spożywczy, a klijentów, rekrutujących się głównie z ludności robotniczej, zamieszkałej w tej dzielnicy miasta.

Na początku wojny Adler otworzył przy ul. Modrzejowskiej bar „Lunch“, pod którego przykrywką, uprawiając spekulację, dorabiał się fortuny.

Gdy Adlerom odebrano prawo sprzedaży wódki, zwinęli oni bar i stary Adler, zawarłszy spółkę z synem, otworzył skład hurtowy mąki i cukru w tym samym lokalu, gdzie poprzednio mieścił się bar.

Interesy były prowadzone podobno naogół solidnie. Adlerowie byli wypłacalni, zdobyli sobie zaufanie nawet Banku Spółek Zarobkowych, który podobno nie udziela kredytu żydom. Na to właśnie zaufanie czekali Adlerowie, aby korzystając z niego popełnić olbrzymią defraudację.

Ile skradli oszuści?

Rozmaicie o tem mówią. Mówi się o sumach wprost fantastycznych. Podana wczoraj przez nas suma 400 tys. złotych jest zaledwie znikomą cząstką nadużyć, które popełnili Adlerowie. Dotąd wymieniane są następujące instytucje, które padły ofiarą oszukańczego sprytu miejscowych Barmatów: Sosnowiecki Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu, Oddział Banku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu, Urząd Skarbowy, firma „Concordia“ w Katowicach oraz Bank Cukrownictwa w Warszawie.

Mówiąc nawiasem, „Concordia“ o oszustwie dowiedziała się dopiero z wczorajszej „Iskry“.

Co się tyczy banków i firmy „Concordia“, to ze zrozumiałych względów, instytucje te chowają w tajemnicy cyfry, określające wysokość ich strat.

Pewne są następujące cyfry szkód, wyrządzonych przez Adlerów: Urząd Celny 60 000 zł., Urząd Skarbowy 7.000 Co się tyczy banków, to według krążących po mieście wiadomości, Bank Sp. Zarobkowych, mający na szczęście zabezpieczenie hypoteczne, jest wierzycielem Adlerów na sumę w wysokości 170 000 zł., Bank dla Handlu i Przemysłu 400 tys. zł., „Concordia“ 360 tys. zł. najpoważniejsze straty poniósł Bank Cukrownictwa, bo około pół miljona zł. Więc około miliona 200 tys. złotych pomysłowi Adlerowie wywieźli z sobą zagranicę.

Sposób zdobycia gotówki.

Dziś, kiedy tak trudno o kredyt, kiedy się wystawia weksle na pożyczone 10, a nawet 5 złotych, weksle z miesięcznym terminem płatności, niejeden zapyta, w jaki to się sposób stało, że w rękach Adlerów znalazły się tak olbrzymie sumy w gotówce.

Wspomnieliśmy już o zaufaniu firm bankowych zdobytem przez Adlerów. Inna rzecz, że na daleko większe zaufanie zasługuje cały szereg solidnych kupców i przemysłowców chrześcian, ci jednak kredytu nawet przy największych staraniach dostać nie mogą. Dostawali go za to bohaterowie afery oszukańczej, jak się obecnie okazuje.

Urządzali się oni w sposób niezwykle prosty. Adlerowie kupowali poważne transporty mąki i cukru, płacąc za nie wekslami, sami zaś sprzedawali towar za gotówkę, nawet niżej kosztu, byle zebrać jaknajwięcej pieniędzy i dokonać właśnie tego, co im się narazie przynajmniej tak świetnie udało.

Weksle spoczywają w bankach, a Adlerowie wyjechali zagranicę.

Paszporty zagraniczne i straty Skarbu Państwa

Pierwsze rozporządzenie ministra Grabskiego o paszportach zagranicznych zabraniało urzędom wydawania paszportów wszystkim tym, którzy zalegali w w podatkach. Następne zarządzenie ministra zniosło ten zakaz i dziś pierwszy lepszy Adler, poważny dłużnik Urzędu Skarbowego i Urzędu Celnego, wyjeżdża sobie najspokojniej zagranicę i śmieje się do rozpuku z łatwowierności naszych urzędów.

Najmniej ze wszystkich straci prawdopodobnie Urząd Skarbowy, który stosunkowo niewielką sumę 7 tys. zł. pokryje ze sprzedaży pozostałych towarów w sklepie Adlerów. Sklep jest obecnie opieczętowany.

Nie powinno było jednak dojść do tego, gdyż uprzedzano Urząd, że w firmie święci się coś niedobrego. Nie mogły się bowiem zupełnie ukryć przed oczami ludzkiemi przygotowania Adlerów do szantażu. Przygotowania te trwały ni mniej, ni więcej tylko 8 miesięcy. Przeszło pół roku Adlerowie kombinowali, jak mogli, byle zdobyć jak najwięcej gotówki tym systemem, o którym już wspominaliśmy.

Gorsza rzecz jest z Urzędem Celnym Poprostu trudno jest zrozumieć przyczyny, które skłoniły ten Urząd do udzielenia tak wysokiego kredytu, bo równającego się aż 60 tys. zł.

Według ustawy, Urząd Celny od swych stałych klijentów winien pobierać kaucję i kredyt udzielać tylko do jej wysokości. Strata którą poniósł Skarb Państwa przez nieopatrzne postępowanie Urzędu Celnego nie może ujść bezkarnie i cała ta afera winna się stać przedmiotem energicznego śledztwa. Domagamy się tego najkategoryczniej w imieniu całej ludności, jęczącej pod brzemieniem podatków i z zaufaniem niosącej do kas państwowych ostatnie grosze po to, aby później tysiące złotych stały się łupem zbrodniarzy w rodzaju Adlerów.

W pościgu za rodziną zbrodniarzy.

W ub. czwartek wieczorem Adlerowie wymeldowali się w Sosnowcu, komunikując, że wyjeżdżają do Warszawy.

Tego samego dnia jeden z Adlerów telefonował do firmy „Concordia“ w Katowicach, zapewniając ją, że na drugi dzień rano przywiezie jej część długu w wysokości 50 tys. złotych.

Cała rodzina Adlerów, a więc żona Jakóba i rodzeństwo Dawida, w czwartek wieczorem nie do Warszawy, lecz poprostu uciekła z pieniędzmi zagranicę.

Sprzeczne informacje, krążące po mieście, dowodziły, że zbiegli tylko syn i ojciec Adlerowie i taką wiadomość za mieściliśmy we wczorajszej „Iskrze“.

Tymczasem wczoraj stwierdzono urzędowo, że i reszta rodzinki zwiała się poza granicami Polski.

Pierwsza nieoficjalna wiadomość o rodzinie Adlerów nadeszła z Berlina, gdzie uciekinierzy posiadają 2 kamienice. Według tej wiadomości, Adlerowie zostali aresztowani przez policję niemiecką.

Dopiero wczoraj po południu instytucje w Sosnowcu, bezpośrednio zainteresowane w całej tej aferze, otrzymały wiadomość telegraficzną z Wiednia, że policja Austrjacka jest na śladzie uciekinierów.

Do chwili, gdy piszemy te słowa, pościg trwa i należy się spodziewać, że będzie on uwieńczony skutkiem pomyślnym.

Co mówi [illegible] człowiek w Sosnowcu?

Felczer, p. Warszawski, mówi: — Proszę pana to jest tak: Dawniej każdy szlachcic miał swojego żyda, a teraz ma go każdy antysemita.

I nasz rozmówca spojrzał ironicznie na dom, w którym się mieścił lokal Oddziału Banku Spółek Zarobkowych.

— Jakby pan nazwał postępek Adlerów?

— Po kupiecku, to się to nazywa spryt, po ludzku świństwo, a po żydowsku łajdactwo.

— Dlaczego po żydowsku tak się to brzydko nazywa?

— Dlatego, że Adlerowie popsuli wszystkim żydom kredyt na przeciąg przynajmniej kilkunastu miesięcy. Dlatego, że wszystkie urzędy skarbowe i celne będą tak dusiły żydów, że się im naprawdę ciasno zrobi. Teraz się będzie każdy bał, aby mu jego dłużnik żyd nie uciekł razem z pieniędzmi do Palestyny.

Istotnie p. Warszawski ma zupełną rację. Ze swej strony możemy dodać tylko tyle, że afera Adlerów ma dużo złych stron, ale ma i swoje dobre strony.

Nauka na przyszłość.

Nauczka, którą otrzymały urzędy państwowe i banki, odbije się dodatnio na nieomijaniu przepisów przez urzędy, co się zaś tyczy banków, to, sparzywszy się na Adlerach, będą one skłonniejsze do udzielania kredytu firmom chrześcijańskim, których właściciele nigdy nie zdradzali, nie zdradzają i nie będą zdradzali ochoty wyjazdu via Wiedeń do Palestyny.

C-rk.

Jeszcze niektóre szczegóły.

Okazuje się z dalszych dochodzących nas wiadomości, ofiarą szantażu Adlerów padł także bank w Katowicach „Kwilecki i Potocki“, jedna z cukrowni w Wielkopolsce oraz szereg firm na G. Śląsku.

Stwierdzono urzędowo, że w piątek popołudniu Adlerowie stanęli w hotelu we Wrocławiu, poczem wyjechali dalej, jeden z nich podobno wyjechał do Belgji.

Ć-rk.

Konstanty Ćwierk.

W podziemiach kopalni.

I.

Dawne to już lata! Dziecko prawie jeszcze, budziłem się czasem nad ranem, wtedy właśnie, gdy górnicy wracali z pracy.

Na dworze ciemno. Po ścianach pokoju snuły się smugi światła, padającego z lampek górniczych. Bawiło mnie to niezmiernie, że w miarę, jak górnik szedł naprzód, blask przesuwał się z jednej ściany na drugą, poczem, znikając ustępował miejsca ruchomym światłom z innych lampek Ten korowód blasków. niemal tajemniczych, nigdy w późniejszych nawet latach nie natchnął mnie chęcią zobaczenia tego podziemnego państwa, gdzie światła lampek są małemi słońcami, nieodłącznemi towarzyszami pracy górnika.

Częściej jeszcze widywałem ludzi zasmolonych węglem, a jeśli umytych, to z granatowemi centkami po ranach, zadanych odłamkami węgla, najczęściej zaś dziś i codzień patrzę na czarne i twarde kęsy węgla, a nigdy jakoś nie wpadłem na myśl, by zejść do podziemi i zobaczyć jakim znojem okupioną jest każda kostka węgla, która później z taką łatwością i rozrzutnością spala się w tysiącach palenisk pieców.

Wielu nas jest takich. Wegetując na przestrzeni, położonej między jakąś cukiernią i kinematograiem między załatwianiem mniej lub więcej ważnych interesów, a obmawianiem bliźnich, zawsze gorzej lub lepiej wygoleni, w czystych kołnierzykach, niejednokrotnie zatracilismy zupełnie pojęcie o znaczeniu na każdym kroku używanego określenia „Zagłębie“. Zeszło ono niemal wyłącznie do roli zwykłej nazwy miejscowości nie przypominając nam jednocześnie swego rzeczywistego pochodzenia. Cicho i głucho jest o tych skarbach i pracy, która w kilkanaście lat wybudowała ogromne miasta i setki kominów fabrycznych oraz zgruppowała dziesiątki tysięcy ludzi, czerpiących bezpośrednio i pośrednio zarobek z bogactw utajonych w ponurych czeluściach kopalni.

Uderzmy się w piersi ze skruchą i zainteresujmy się tem, co najważniejsze.

Dzięki uprzejmości Zarządu kopalni „Flora“, uzyskałem zezwolenie na zjazd do podziemi i zwiedzenia robót. Po krótkiej pogawędce w gabinecie inż. Stadnickiego udałem się do wskazanego mi pokoiku, gdzie ubrałem się w biały nieprzemakalny kostjum, buty z cholewami, nakryłem głowę hełmem skórzanym i uzbroiwszy się w laskę z obuszkiem, oraz lampkę, byłem gotów do drogi.

Oddano mnie pod opiekę dozorcy Kluczewskiemu, który, wsadziwszy mnie na wózek kolejki, wiodącej do szybu „Albert“, opowiadał mi w drodze o szczegółach pracy górnika.

34 lata pracuje już na kopalni, zna wszystkie chodniki, każdą robotę i dużo ludzi. Jest poważny i świadom stanowiska, które zajmuje. W zabudowaniach w pobliżu szybu „Albert“ mieści się biuro nadsztygara, p. Krzewińskiego, któremu przypadła w udziale niewdzięczna rola cicerona w czasie mej peregrynacji w podziemiach kopalni. Jeżeli jako tako zorjentowałem się w sposobie pracy przy wydobywaniu węgla, to zawdzięczam to tylko wyczerpującym i bardzo interesującym informacjom p. Krzewińskiego, za co mu też na tem miejscu pozwalam sobie złożyć serdeczne podziękowanie.

Zdawało mi się zawsze, jak i zapewne wielu z tych, którzy nigdy nie zwiedzali podziemi kopalni, że największe, może nawet wstrząsające wrażenie wywoła zjazd windą. Opuszczać się w głąb ziemi na głębokość 300 stu metrów, to nie żarty. Można dostać zawrotu głowy. Tymczasem, dzięki brakowi przestrzeni zjazd odbywa się bez większych wzruszeń. Lekkie wstrząśnienie i klatka zatrzymuje się już w podziemiach.

Natychmiast otaczają nas robotnicy, którym nadsztygar wydaje dyspozycje i zwraca uwagę na pewne niedokładności. Udajemy się w głąb długiego korytarza, oświetlonego lampkami elektrycznemi.

Z góry jestem przygotowany na pobłażliwe uśmiechy tych, którzy codziennie zjeżdżając do podziemi, czują się tam nie gorzej, niż na powierzchni. Oswoili się oni z widokiem korytarzy kopalnianych i z martwą ciszą, przerywaną od czasu głuchym oddalonym wybuchem, rozsadzającym na „numerze“, czy „fiarze“ ścianę węglową, lub turkotem lokomotywy benzynowej, ciągnącej wózki. Dla tego, kto pierwszy raz znalazł się wśród labiryntu korytarzy i niesamowicie długich lochów, widok podziemi może wywołać wrażenie naprawdę głębokie i stać się tematem do napisania małego niedzielnego felietonu.

(C. d. n.)

MIGAWKI.

Polowanie na dziewczęta.

Widocznie w Palestynie do ogólnego szczęścia brak jest tylko sił roboczych, a ponieważ tubylcy czują wstręt do pracy, praktyczni emigranci postanowili siły te sprowadzić z Polski, wiedząc jednakże, iż z mężczyzn niktby tam nie pojechał, zresztą jest to żywioł niepewny, postanowili zwerbować tam większą ilość naszych dziewcząt.

Jak się dowiadujemy, po Zagłębiu, a prawdopodobnie i w innych miejscowościach, kręcą się ajenci werbujący dziewczęta do Palestyny, obiecując im naturalnie wolny przejazd i złote góry na miejscu.

Podobno sporo już naiwnych dało się złapać, to też władze nasze winny w sprawie tej przeprowadzić energiczne dochodzenie, gdyż chodzi tu prawdopodobnie o handel żywym towarem a gdyby nawet dziewczęta faktycznie znalazły się w Palestynie, będą stracone, bez możności powrotu do kraju.

Łajdactwo to musi być z całą bezwzględnością zduszone i nie wątpimy, że władze nasze wytępią szakali, polujących na nasze dziewczęta.

Grz.

O język polski w korespondencji handlowej.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wystosował do związków przemysłowych w Łodzi pismo Związku Obrony Kresów Zachodnich, w którem domaga się uszanowania praw języka polskiego w handlowej korespondencji z firmami zagranicznemi.

Związek Obrony Kresów Zach. miał możność przekonać się, że firmy handlowe i przemysłowe niemieckie z Gdańska i województwa Śląskiego zwracają się do firm polskich w Polsce z korespondencją w języku niemieckim oraz nadsyłają oferty, projekty, cenniki wyłącznie niemieckie, z drugiej strony polskie firmy na tę korespondencję często odpowiadają po niemiecku i w tym języku porozumiewają się stale ze swymi dostawcami niemieckimi.

Spostrzeżenia te można znacznie rozszerzyć. Dzieje się tak nietylko w polskich firmach województwa Śląskiego, ale w całej Polsce. Poprostu jest w tem jakaś manja papuzia, jakaś fałszywa dystynkcja i lekkomyślność w poniewieraniu języka własnego w korespondencji handlowej z zagranicą.

Dlaczego nie pisać po polsku dziś, gdy mamy poważny autorytet państwowy i narodowy na szerokim świecie, skoro przed wojną, w epoce największej naszej poniewierki, większe firmy polskie korespondowały z firmami niemieckiemi, a nawet angielskiemi i francuskiemi po polsku i otrzymywały nawet od nich w wielu wypadkach odpowiedzi w języku polskim.

Na ten, pozornie sądząc, drobny szczegół może zwrócić uwagę nietylko nasza ambicja narodowa ale i prosty interes. Z jednej strony firmy niemieckie np. w Gdańsku czy w Niemczech będą zmuszone do zatrudniania pracowników Polaków, a firmy polskie będą mogły zwolnić uciążliwy często personel niemiecki, który tak często działa na szkodę Polski.

Dlatego głos Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, wystosowany zapewne nietylko do firm łódzkich, o czem posiadamy informację, nie powinien minąć bez echa.

mp.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Niedziela	Dziś Jana z Maty w.
	Jutro Cyryla b. w. d. k.
	Wsch. słońca 7.51
	Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś po południu o g. 3 po cenach zniżonych „Wesele Fonsia“.

Dziś wieczorem o g. 8 „Chimery“ L. Chiarelli'ego.

W poniedziałek o g. 8 „Złoty kogucik“ występ znanych rosyjskich artystów z „Niebieskiego ptaka“ i „Nietoperza“.

W DĄBROWIE.

Poniedziałek o godz. 7.30 — „Róża Stambułu“.

W BĘDZINIE.

Wtorek — „Złoty kogucik“.

W KATOWICACH.

Dziś po południu — „Halka“, wieczorem — „Róża Stambułu“.

Wspólne posiedzenie kół Z.L.N.

W niedzielę, dn. 15 lutego, odbędzie się w Koziegłowach posiedzenie wspólne Zarządów wszystkich Kół Związku Ludowo Narod. z gmin Rudnik Wielki, Koziegłówki, Pinczyce i Mrzygłód pod przewodnictwem prezesa Koła w Koziegłowach i przy udziale członków Zarządu Okręgowego z Sosnowca.

Potrzeba — matką wynalazku

(g) Ponieważ niejednokrotnie stwierdzono, iż w dzisiejszych ciężkich czasach znaczna ilość dłużników nie przez złą wolę, lecz skutkiem ogólnego splotu warunków, staje się niewypłacalna, co w rezultacie obydwie strony, tj. wierzyciela i dłużnika, naraża na poważne nieprzyjemności i wydatki, postanowiono szukać wyjścia i starać się o rozwiązanie tego problematu drogą obopólnego porozumienia.

W tym celu, z inicjatywy jednego z banków Zagłębia, ma być sporządzony wykaz wszystkich dłużników, którzy, aczkolwiek znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, mają dostateczne pokrycie, choćby z racji posiadania nieruchomości lub innych objektów.

Prawdopodobnie będzie tu odgrywała największą rolę prolongata, gdyż zdarza się, iż kupiec lub przemysłowiec posiadający niekiedy poważny majątek, nie jest w stanie wykupić minimalnych zobowiązań wekslowych i ostatecznie naraża się na protesty i licytacje.

W każdym razie projekt powyższy wskazuje, iż nawet banki przyszły do przekonania, że obecne fatalne stosunki należy wszelkimi sposobami uzdrawiać i być może, realizacja projektu zmniejszy choćby masowe odsyłanie weksli do protestu.

Siedziba sekretarjatu okręgowego Z. L. N.

Biuro Sekretarjatu Okręgowego Związku Ludowo-Narodowego mieści się obecnie w Sosnowcu w domu p. Zarzyckiego przy ul. 3 Maja Nr. 23 na II piętrze, telefon Nr. 740 Biuro czynne od godz 9—2 pp. i od godz. 5—7 wieczorem.

Pudełka szczęścia.

(g) Dziś na ulicach Sosnowca sprzedawane będą na rzecz obrony kresów zachodnich pudełka szczęścia, zawierające cenne upominki.

Między innemi, wygrać można konie, biżuterję, serwis itp. przedmioty, a ponieważ cena pudełka wynosi tylko 1 złoty, należy spodziewać się, iż ludność chętnie skorzysta z nadarzającej się sposobności.

Stan bezrobocia.

(g) Podług sprawozdania P.U.P.P. w Sosnowcu, w okresie od dn. 1 do 7 bm. ilość bezrobotnych wynosiła 9173 osoby, z czego 7958 osób otrzymuje zasiłki.

Dano pracę 40 osobom, zapośredniczono, czyli wskazano zajęcie 29 osobom, wolnych miejsc było 4, poszukujących pracy 8978 osób.

W tymże okresie w zakładach przemysłowych zwolniono 147 osób, przyjęto zaś do pracy 361 osobę.

Pierwsze jaskółki.

(g) Nie mamy na myśli ptactwa, choć i to prawdopodobnie niedługo się zjawi, natomiast chodzi nam o roboty przygotowawcze, podjęte przez miasta nasze. Wszędzie zwozi się materjały drogowe i budulcowe i o ile tylko pozwoli pogoda, niektóre miasta mają zamiar już w marcu rozpocząć prace, dzięki czemu sporo bezrobotnych znajdzie zajęcie.

Wyjazd do Palestyny.

(g) W tym tygodniu wyjeżdża do Palestyny około stu żydów, przeważnie rękodzielników, których wysyła jedna z organizacji żydowskich.

Skutkiem zastoju i zwiększającej się biedy, na wyjazd do Palestyny zgłasza się podobno z pośród rzemieślników bardzo wielu żydów, jednakże organizacje, ze względu widocznie na pewną planowość akcji, wysyłają partje w pewnych odstępach czasu.

Niepożądana rezygnacja.

(h) Dowiadujemy się, że prezes Opieki Społecznej w Czeladzi, sędzia R. Herman zrzekł się z dniem 1 stycznia 1925 r. swego mandatu.

Sędzia Herman był twórcą Opieki Społecznej w Czeladzi, zorganizował tam Schronisko dla dzieci sierot i 3 ochronki.

Z ustąpieniem sędziego Hermana Opieka Społeczna w Czeladzi traci dzielnego organizatora i pracownika a sieroty troskliwego opiekuna.

O lombard miejski.

(g) Skutkiem zastoju i ogólnej biedy ludność częstokroć zmuszona jest sprzedawać różne rzeczy, które stają się łupem paserów, gdyż z braku innego źródła zbytu, przedmioty te nabywają za bezcen podstawiani przez paserów handlarze.

W dzisiejszych czasach, gdy istotnie zastój daje się wszystkim we znaki i niejednokrotnie ludzie, nawet dość zamożni, zmuszeni są pozbywać się części rzeczy domowych, byłoby pożądanem, aby samorządy nasze, wzorem innych miast, uruchomiły lombardy miejskie. Chroniąc tym sposobem ludność nietylko od wyzysku, lecz również od utraty rzeczy, które dostawszy się do rąk pasera czy innego handlarza, nigdy już nie wracają do właściciela.

Ponieważ ryzyko w tym wypadku jest wykluczone, a nawet miasta mogłyby ze źródła tego mieć pewien dochód, projekt powyższy oddajemy pod rozwagę zarządów miejskich, od których decyzji zależy uruchomienie tych placówek i przyjście ludności z pomocą.

Rozbudowa elektrowni

(g) W związku z projektowanem uruchomieniem tramwajów, elektrownia okręgowa w Małobądzu przystąpiła do znacznej rozbudowy obecnej centrali.

Między innemi, wznoszona jest olbrzymia hala na pomieszczenie 10 kotłów, wkrótce zaś uskutecznione będą inne zalety, celem przygotowania elektrowni do oczekujących ją zadań.

Wyjaśnienie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ notatka, zamieszczona w numerze 21 „Iskry“ z dnia 27 stycznia b. r. w sprawie potrącenia przez Urząd Gminy Rudnik-Wielki pewnych składek czy opłat od wypłacanych Józefowi Ciancia i innym bezrobotnym zasiłków — okazuje się nieprawdziwą i polega prawdopodobnie na błędnych informacjach, Zarząd Obwodowy na zasadzie raportu kontrolera bezrobotnych wymienionej gminy, prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) W dniu 20 stycznia b. r. w gminie Rudnik Wielki bezrobotni nie zgłaszali się wcale po zasiłek, wobec czego oświadczenie wójta, że skoro zapłacą po 1 zł. na przywiezienie pieniędzy z Sosnowca, to otrzymają zasiłki, nie mogło mieć miejsca.

2) Wspomniany wójt wyjechał po pieniądze w dniu 23 I b. r. wypłaty zaś dokonał w dniu 24 I b. r. i to bez żadnych potrąceń.

Wymieniony w notatce Józef Ciancia zarejestrowany jako bezrobotny nie był i ani we wsi Rudnik Wielki ani Rudnik Mały nikomu znany nie jest i w księgach ludności stałej nie figuruje.

Pechowy naczelnik straży ogniowej.

(b) Dawne przysłowie „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie“ — można do pewnego stopnia przystosować do osoby naczelnika straży na

kop. „Jerzy" w Niwce, p. Wintera. Wczoraj bowiem, po godz. 8 wieczorem w komórkach, należących do p. Naczelnika wybuchł pożar, który został stłumiony przez miejscowych strażaków.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet.

Członkinie Narodowej Organizacji kobiet proszone są o przybycie na zebranie do sali „Trocadero" we wtorek dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem.

Niefortunna reorganizacja.

Na skutek ukazania się w nr. 29 „Iskry" notatki pod powyższym tytułem inspektor szkolny, p. Grabowski, nadesłał nam list, w którym pisze, że notatka ta polega na złośliwej i fałszywej informacji, gdyż nieprawdą jest, jakoby skutkiem reorganizacji 50 dzieci musiało chodzić z ul. Sieleckiej na Gzichów, natomiast tylko 8 dzieci przeniesiono ze szkoły przy ul. Sieleckiej do szkoły na Gzichowie.

Dalej wyjaśnia p. inspektor, iż ogólnego poruszenia sprawa ta nie wywołała, o ile zaś było zebranie rodziców, to spowodowane ono być musiało przez jedną tylko zainteresowaną osobę, która udzielić musiała tendencyjnie fałszywych informacji rodzicom w celach osobistych.

Z ulicy Pańskiej.

Mieszkańcy ul. Pańskiej w Sosnowcu nadesłali nam obszerny list, w którym piszą, że o ile już nazwano tę pułapkę, pełną błota i zdradzieckich dziur, ulicą, to na ironię zakrawa nazwanie jej Pańską, gdyż wobec wspomnianych powyżej zalet, należałoby dać jej przydomek „Wiecznego bagna i ciemności".

Z powodu ogólnego zastoju, mieszkańcy proponują osobom przedsiębiorczym założenie na ulicy tej fabryki koracyjnego szlamu i błota, gdyż nie jest wykluczone, że błoto tamtejsze, skutkiem wieloletniego mieszania, posiada własności lecznicze.

Opłaciłoby się także otwarcie na ulicy tej przedsiębiorstwa wynajmu długich butów lub dostarczania w całości mieszkańców do domów, gdyż obecnie z powodu ciemności i wyboi jest to rzeczą fizycznie niemożliwą.

Wreszcie pod adresem magistratu mieszkańcy zanoszą prośbę, aby zechciał jak najprędzej obecne porządki „zwaloryzować".

Pytanie pod adresem Kasy Chorych.

Niżej podpisany — tą drogą, zapytuje Zarząd Kasy Chorych w Sosnowcu, kiedy raczy nadesłać lekarza do chorego mego dziecka, zgodnie z zameldowaniem moim w ambulatorjum przy ulicy Wawel w dniu 3 lutego (wyraźnie trzeciego lutego 1925 r.) o godz. 11 i pół.

Członek Kasy Chorych
Władysław Jędrzejkiewicz,
Sosnowiec, Marjacka 10.

OFIARY.

W rocznicę śmierci ś. p. Zuzanny Lipskiej 20 zł. na Inwalidów Wojennych M. L.

NADESŁANE.

(Za dział ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

Uświadczenie T-wa „Rozwój" w Dąbrowie.

W numerze 8 „Hasła Polskiego", z dnia 2 lutego r. b. ukazał się artykuł p. t. „Dowcipny fotograf w Dąbrowie Górniczej", w którym użyto wyrażeń, krzywdzących p. Radzikowskiego.

Z wyrażeniami temi Zarząd Oddziału T-wa „Rozwój" w Dąbrowie nie solidaryzuje się, piętnuje je, wyraża swe oburzenie i czuje się w obowiązku podać do wiadomości społeczeństwa, że zakład fotograficzny p. Radzikowskiego jest placówką bezsprzecznie polską i zasługuje najzupełniej na poparcie.

Zarząd T-wa „Rozwój",
Oddział w Dąbrowie Górniczej

Czas odnowić przedpłatę na luty

Najwygodniej jest prenumerować „Iskrę" wprost w Administracji przy ul. Dęblińskiej 1.

Biura Administracji otwarte są w dnie powszednie od godziny 9 ej rano do godziny 7 ej wieczorem, w dnie świąteczne od godziny 9-ej do 11 ej rano.

Czytelników naszego pisma uprzejmie prosimy o regularne uiszczanie prenumeraty

najpóźniej do 10 go każdego miesiąca, gdyż zalegającym z przedpłatą będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Iskry".

Prenumerata „Iskry" wynosi miesięcznie — 2.00 zł.
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową — 2.50 zł.

„Iskra" jest jedynym wszechstronnym organem Zagłębia, jest pismem bezpartyjnem i szybko informującem.

WYDAWNICTWO „ISKRY".

Sensacje z Zawiercia.

Ujęcie bandy fałszerzy 50-złotówek. — 2-godzinny strajk w przędzalniach.

(Telefonem od naszego korespondenta w Zawierciu)

Posterunkowy Jan Gląb z V Komisarjatu P. P. w Zawierciu wpadł na trop bandy fałszerzy 50-złotówek i przyaresztował pewną kobietę, której nazwiska ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy. Kobieta ta, jak już stwierdzono, zdołała puścić w obieg 14 fałszywych 50 złotówek na szkodę kilku kupców. W związku z tą aferą aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział i oddano je do dyspozycji sędziego śledczego.

Dziś w sobotę o godzinie 10 ej około 2000 robotników tkalni A i B Tow. „Zawiercie" porzuciło pracę, udając się przed główne biuro administracyjne, gdzie deputacja robotników przedłożyła żądanie skasowania półtoragodzinnej przerwy obiadowej i ustalenia 8 godzinnego dnia pracy bez przerwy. Bezrobocie trwało do godz. 12 ej. Zarząd tkalni dał robotnikom odpowiedź dopiero w czwartek po porozumieniu się ze swoją główną administracją w Warszawie.

Oryginalna manifestacja.

Karygodny rokosz dzieciaków.

(g) W związku z organizacją tzw. systemałów szkolnych w Będzinie, miała tam wczoraj miejsce orygina na Manifestacja, dotychczas, zdaje się, nigdzie jeszcze nie spotykana. Mianowicie, dziatwa ze szkoły przy ul. Sieleckiej, niezadowolona ze zmiany personelu nauczycielskiego, udała się gremjalnie do magistratu z żądaniem, aby nauczycielka, którą przetranzlokowano do innej szkoły, wróciła z powrotem do ich szkoły.

Magistrat, nie mogąc zadość uczynić temu żądaniu, skierował dziatwę do członka opieki szkolnej, pracującego w starostwie, gdzie też młodzi manifestanci, podnieceni swą misją, tłumnie chcieli się dostać. Z konieczności musiano nawiązać z dzieciarnią „pertraktacje" i po długich wyjaśnieniach, że obecne zarządzenie jest chwilowe, zdołano przekonać rokoszan, którzy w wesołem, usposobieniu powrócili do szkoły, złożywszy uprzednio „rezolucję", iż w razie nieuwzględnienia ich żądań, bezwarunkowo do szkoły chodzić nie będą.

Pomijając humorystyczny podkład tej sprawy, zauważyć trzeba, iż w każdym razie podobne zjawisko świadczy o niezdrowych stosunkach, trapiących od dłuższego czasu szkolnictwo powszechne w Będzinie i należy mieć nadzieję, iż po ostatnich zajściach strony zainteresowane zajmą się energicznie akcją sanacyjną.

GŁOSY PUBLICZNE.

W obronie zniesławionych... zajęcy

W jednem z warszawskich pism codziennych przeczytałem niedawno wzmiankę o zastanawiającem zmniejszaniu się ilości zajęcy, co przypisywane jest jakiemuś pomorowi, a nawet posądzono zające... o niepłodność.

Na podstawie obserwacji swoich w okolicy Zagłębia twierdzę, że istotnie zajęcy jest bardzo mało, a niezadługo wcale ich nie będzie, skutkiem systematycznego tępienia tych stworzeń przez uprawnionych i nieuprawnionych kłusowników.

Uprawnieni kłusownicy? Tak, to nie paradoks. Opinja publiczna wymienia takich, którzy pod źle pojętym hasłem równouprawnienia i demokratyzmu, otrzymali za czasów okupacji, a podobno i później, pozwolenia na strzelby i na polowanie, które traktują nie jako rozrywkę, lecz jako proceder i wybijają wszystko co do nogi. W promieniu ich „działalności" zające w oczach znikają. Wszyscy we wsi wiedzieli, że na przykład Jaś Strączek, lub Stach Widera, uprawiali kłusownictwo, nie wiedziała o tem tylko miejscowa straż policyjna, która ich atestowała i którą Starostwo zapytywało zapewne, gdy podawali się oni o bilety na broń i dlatego też uzyskali pozwolenia.

Wogóle daje się zauważyć, że władze zbyt hojnie szafują pozwoleniami myśliwskiemi i wydają je czasem nieuspołecznionym osobnikom. Aby tylko miał kontrakt na dzierżawę przepisanych 150 mórg, na resztę mniejszą się zwraca uwagę. Wyrządza się tem krzywdę nawet tym niepowołanym myśliwcom: zaamokowawszy bowiem w polowaniu, zaniedbują swoje gospodarki lub rzemiosła,— „wydrzą" się jak mówią na wsi — a zapłaciwszy podatek za bilety i czynsz za dzierżawę terenu, starają się odbić to na zającach, które też tępią bezwzględnie i sprzedają na zarobek.

Z własnego doświadczenia wiem, że trzymałem przez szereg lat dwa tereny myśliwskie, obszaru przeszło tysiąc mórg, na których bywałem 2—3 razy do roku sam, aby się przejść i ustrzelić 1—2 zajęcy na pomknięcego; pomimo nieszczególnego zwierzostanu coś tam zawsze było. Przed paru laty tereny te przeszły w ręce nowych myśliwców i to, co ja szanowałem przez kilkanaście lat, zostało wytępione doszczętnie zaraz w pierwszym roku ich dzierżawy.

Niemniejszą też plagą dla zajęcy są zagorzali niedzielni myśliwi, tak zwani powszechnie „sonntagsjägerzy". Nawet ci, co należą do kółek myśliwskich racjonalnego polowania, a jak złośliwi mówią — racjonalnego wybijania. Ci panowie muszą polować gdziekolwiek w każdą prawie niedzielę; dlaczego muszą, to już ich tajemnica. Dosyć, że niema prawie niedzieli, jak sezon długi, aby gdzieś nie polowali i czują się zapewne bardzo nieszczęśliwi, gdy sezon na zające się kończy.

Pomijam już to, że często odrywają oni młodzież wiejską od Kościoła, biorąc ją na naganekę. Ale jakich to trzeba terenów, aby te co tygodniowe „polówki" nie powtarzały się zbyt często na jednym i tym samym terenie? Zresztą i mniej częste najazdy tych nemrodów na dane terytorjum są dla zajęcy opłakane i czego nie wybiją, to pokaleczą, pozostawiając dokończenie dzieła lisom i innym drapieżnikom.

Za małe wreszcie jest ustawowe minimum obszaru (150 mórg), niezbędne dla uzyskania pozwolenia na polowanie. Obszar ten należałoby potroić i to dla jednej osoby, nie zaś dla kilku, jak się obecnie praktykuje.

Oto są istotne przyczyny zanikania i znikania zajęcy. Nie pomawiajcie więc panowie szaraków o niepłodność, bo przy takich praktykach, sztuczna fabrykacja nawet nie nadążyłaby dostarczać żeru dla strzelb naszych nowych myśliwców.

P. Jędruszek.

Z OLKUSZA.

W polskie ręce.

Znany i poważny kupiec, p. A. Okrajni, właściciel składu aptecznego, nabył w tych dniach ładną nieruchomość od sukc. Abrama Lendera, położoną w Rynku.

Szkoła czy dom poprawczy.

W szkole ludowej przy fabryce „Westen" jest nauczycielka, p. K., która traktuje dzieci po macoszemu. Z powodu stosowania przez nią taktyki, przysługującej jedynie rodzicom, były już nieporozumienia między panią nauczycielką i rodzicami względnie opiekunami dzieci. Niestety, system bicia dzieci po rękach rózgą za najmniejsze przewinienie, nie wyłączając nawet kilkuminutowego opóźnienia z tzw. pauzy, jest tu kontynuowany. Nieraz podobno się zdarzyło, że po tej dotkliwej karze dzieci nie mogły przyjść nazajutrz do szkoły.

Jeżeli wogóle ta pani nie wie, że kara cielesna w szkołach należy do przeszłości, to warto, aby jej o tem przypomniał p. Inspektor Szkolny.

Ko.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55.
Z Katowic: 0.18, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.,
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza. 5.22, 14.17, 19.15, 21.28.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.18.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezrobocie w Gdańsku.

GDAŃSK, 7-2. (A. W.). Przewidują zaostrzenie stosunków między władzami miejskiemi a bezrobotnemi, którzy przeważnie znajdują się pod wpływem komunistów. Komuniści już po raz trzeci podają wniosek o rozdanie bezrobotnym węgla i ziemniaków. Wobec możliwości nieporządków podczas obrad władze wydały rozkaz niedopuszczania na posiedzenia Rady Miejskiej na galerję ludzi nie zaopatrzonych w bilety wstępu.

Nastrój wśród rzesz robotniczych jest coraz bardziej podniecony. Przyczynia się do tego wzrost bezrobocia wywołanego przez przesilenie potęgujące się wskutek nieodpowiedzialnej polityki gospodarczej i złych stosunków z Polską.

Nieurodzaj w Rosji.

MOSKWA, 7.2. (A.W.) Korespondent „Prawdy“ w nader ciemnych barwach maluje stan rolnictwa w okręgach dotkniętych nieurodzajem. Na ogólną powierzchnię 900 000 dziesięcin zasiewów ozimin zginęło 300 000 z powodu posuchy, szkodników i braku śniegu. Brak śniegu pociągnąć może za sobą całkowite zniszczenie zasiewów ozimych. Chłopi rozprzedają inwentarz żywy lub karmią go poszyciem z dachu.

Troska o chleb we Francji.

PARYŻ, 7.2. (PAT) Izba uchwaliła na dzisiejszem nocnem posiedzeniu 332 głosami przeciwko 223 projekt ustawy, mającej na celu ułatwienie zaopatrzenia ludności cywilnej w zboże i mąki chlebowe.

Drożyzna na Śląsku.

KATOWICE, 7.1 (telefonem) Parytetyczna Komisja dla górnośląskiej części Województwa Śląskiego ustaliła za czas od 31 grudnia 1924 do 31 stycznia 1925 wzrost kosztów utrzymania o 1,8 proc. Przy wzroście kosztów wyżywienia, mieszkania i opału, nastąpiła zniżka kosztów ubrania, bielizny i butów.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.83½
Paryż — 28,02
Szwajcarja — 100,15
Włochy 21,57
Praga — 15,34½
Wiedeń — 7,30½
Belgia — 26,65.
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,00.
Pożyczka dolarowa — 3,80.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 8.75 Bank Handl. 7,60 Bank dla Handl. 1,30 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. — Bank Małopolski 0,35 Bank Zachodni 2,75 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0,50 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 10.50 Bank Kredytowy — Borkowski 1,60 Cegielski 0 85 Cukier 5,00 Cerata 0,54 Częstocice 3.00 Ćmielow — Chodorów 5,75 Czersk 0,87 Elektryczność 2,75 Fitzner 5,85 Firlej 0,56 Goslowice 2,50 Grodzisk — Haberbusch 7,15 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski 0,26 Korek — Konopie — Lilpop 0.99 Łazy 0,20 Majewski — Modrzejów 5 85 Michałów 0 58 Norblin 1.20 Nobel 2,85 Ostrowieckie 8,75 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,79 Pocisk 1,50 Pol. Tow. Elektr. 0,15 Pustelnik 1.00 Polska Nafta 0,68 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls 0.60 Rudzki 1,95 Rohn 0,70 Strem — Sole — Syndykat 2,75 Skory — Spiess — Siła i Światło 0 45 Starachowice 2,56 Spirytus 3,60 Ursus 2,10 Unja — Węgiel 3,60 Wildt — Zawiercie 24,50 Zach. Tow. — Zieleniewski 12,75 Zegluga 0,50 Zgierz 1,40 Żyrardów 14,50.

Rośliny jako barometry.

Znaną jest rzeczą, że wiedza często coś „odkrywa“, co ludowi od wieków nie było obce, w sferach naukowych jednak znajdowało przez długi czas tylko uśmiech politowania. Tak np. na długo przed dokonanem przez sławną rodaczkę naszą p. Curie-Skłodowską odkryciem niezgłębionego jeszcze dotąd całkowicie radjum, górnicy w Joachimsthal w Czechach, gdzie znajdują się największe na świecie pokłady uranu, zawierającego radjum, używali tego pierwiastka na wszelkie choroby, przykładając woreczki z ziemią uranową do ciała swego.

Jak się później dzięki p. Curie okazało, woreczki te rzeczywiście musiały posiadać moc leczniczą, gdyż zawierały radjum, używane dziś „naukowo“ dla leczenia różnych chorób.

Podobnie miała się rzecz z pewną rośliną, uważaną przez lud w Austrji od dawien dawna za — na lepszy barometr Długie bowiem mijały lata, zanim nareszcie wiedza zaczęła bliżej zajmować się tą rośliną i stwierdziła ze zdumieniem nietylko słuszność przypisywanych tej roślinie przez lud właściwości, ale odkryła jeszcze kilka nowych.

Chodzi tu mianowicie o pewien gatunek grochu, zwany w botanice Abrus precatorius, którego nasienie od dawna używane jest w medycynie jako środek leczniczy przeciw chorobom oczu. Liście tego grochu mają tę właściwość, że o wiele wcześniej i precyzyjniej, niż najdoskonalszy barometr, reagują na zbliżającą się zmianę pogody, a to w ten sposób, że zawijają się w kłębek.

Jeden z najpoważniejszych meteorologów wiedeńskich Dr. Nowak, poddał tę roślinę długim badaniom ściśle naukowym i doszedł z czasem do przekonania, że odgrywa ona naprawdę nietylko rolę niesłychanie czułego barometra lecz także — seismografu.

Okazało się przedewszystkiem, że te liście grochowe zadawały kłam najlepszym barometrem zwiastując niepogodę już wtedy, kiedy te aparaty ludzkie jeszcze wskazywały najpiękniejszą pogodę i naodwrót. W czasie swych badań uczony wiedeński zauważył razu jednego zagadkowo szybkie zwijanie się liści grochowych i stwierdził później, że nastąpiło ono o wiele wcześniej niż zarejestrowane przez jego seismograf — trzęsienie ziemi.

Dalsze badania wykazały, że ta roślina zawiastuje już na 24 godzin przed seismografami erupcje wulkaniczne w odległości, — 7000 klm. t. j. mniej więcej odległość między Warszawą a — Afryką Północną.!

Chcesz wzmocnić dostęp polski do morza, chcesz ziemię śląską ustrzec przed niespodziankami ze strony czynników niemieckich, złóż choć małą dań na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich!

HYGJENA SPOŁECZNA.

ODRA.

Odra jest chorobą zaraźliwą dla dzieci, jednak są wypadki, że zapadają też i dorośli ludzie. Zarazek, który wywołuje odrę, do obecnej chwili nie jest znany. Odrę można przenosić pośrednio, lub bezpośrednio. Dziecko, które raz przechodziło odrę, więcej nie zapada, staje się odpornym organizm na tę chorobę, na całe życie.

Choroba zwykle zaczyna się dreszczami i nieżytami błon śluzowych, dróg oddechowych i oczów (katar nosa, zapalenie spojówek, nieżyt oskrzeli i t. d.), ciepłota podnosi się do 39°—40°, potem może opaść do normy, w tym czasie, tak zwanym—zwiastunów odry—nieżyty błon śluzowych wzmagają się, można na błonie śluzowej w ustach i na policzku zauważyć maleńkie punkciki czerwone (objaw tak zwany Koplika) także same mogą być punkciki na dziąsłach (objaw Filatowa), w końcu i na podniebieniu.

To wszystko w jamie ustnej nic więcej nie jest, jak wysypka odrowa w ustach. Po kilku dniach 4 — 6 wysypka występuje na ciele, najpierw za uszam, na szyi i twarzy. Tutaj znowu ciepłota zaczyna się podnosić do 39°—40° C.

Z każdym dniem choroby wysypka pokazuje się to na piersi, to na brzuchu, a w końcu przechodzi częściowo też i na kończyny górne lub dolne. Z chwilą gdy wysypka jest na kończynach, na twarzy zaczyna wysypka blednąć. Kataty nosa i oczów zaczynają być mniejsze, stopniowo giną i przy tem ciepłota spada. Zaczyna się łuszczenie, tak zwane otrębowate i trwa 4—8 dni. Cały okres choroby trwa około 15 dni od czasu zwiastunów.

Aby odróżnić szkarlatynę od odry co do wysypki—to wysypka odrowa ma żywo czerwonawe duże plamki, zlekka wznoszące się, nie oszczędzając całej twarzy tj. nosa i warg, czego nie widzimy przy szkarlatynie. Poszczególne plamy odry miejscami zlewają się z nierównemi brzegami.

Odra, jako taka, nie jest ciężka chorobą, bardzo rzadko doprowadza do śmierci. Mogą być powikłania ze strony płuc, szczególnie zapalenie płuc i niebezpieczne dla dzieci z angielską chorobą i dzieci rodziców gruźlików. Często bywa zapalenie ucha środkowego. Dzieci po odrze zapadają na koklusz i na gruźlicę.

Odra leczenia lekarstwami nie wymaga. Podczas dreszczów musi chory pozostać w łóżku, dyeta lekka, dobrze okna w pokoju przyciemnić z powodu nieżytu oczów, płukanie ust, aby nie powstało zapalenie dziąsel.

Nie dawać nic na przeczyszczenie, ponieważ przy odrze są częste rozwolnienia.

Gdy nastąpi złuszczanie, trzeba kąpać chorego i smarować ciało maściami. Okres izolacyjny chorego trwa do 4 tygodni, a otoczenia do 2 tygodni.

Dr. Tadeusz Barylski.

Ze sportu.

Zebranie T. S. „Victoria“.

Przypomina się, że dziś o godzinie godz. 2 po poł. w lokalu własnym przy ulicy Szopena 3 odbędzie się Ogólne Zebranie T. S. „Victoria“. Uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie, gdyż od ilości przybyłych zależy dalszy rozwój Towarzystwa.

ZAKŁADY STOLARSKO-MECHANICZNE

„JESION”

Telef. 6 45. w Sosnowcu, Marjacka 1. Telef. 6 45.

POLECAJĄ:

KREDENSY STOŁOWE, STOŁY ROZSUWANE, SZAFY I BIELIŹNIARKI.

Przyjmuje się również zamówienia na meble najnowszych fasonów, urządzenia sklepów i oraz wszelkie roboty, w zakres stolarstwa wchodzące.

Wykonanie solidne, gwarantowane. — Za gotówkę i na raty.

Magazyn Mód.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż p. t. „NINA“ został otwarty w halach targowych „Rozwoju“ przy ulicy MODRZEJOWSKIEJ Magazyn Mód, który poleca na zbliżający się sezon fantazje, rajery oraz modele kapeluszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Magazyn przyjmuje zamówienia i przeróbki.

Długoletnia zaś praktyka obecnej właścicielki, byłej długoletniej kierowniczki magazynu „Nanon“, daje Sz. Klijenteli pełną gwarancję solidnego i wykwintnego wykonania.

Ceny ściśle konkurencyjne. 920

Dnia 10 lutego (wtorek) o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali „Trocadero“ ZEBRANIE pod hasłem

„ODRODZENIA GOSPODARCZEGO i INTELEKTUALNEGO POLSKI“

poświęcone omówieniu następujących zagadnień:

1. Żydowstwo w walce z odradzającą się Polską, wygłosi ks. Prefekt Koźlicki.
2. Praktyczne akcje społeczeństwa w obronie rozwoju życia narodowego.
3. Dyskusje na temat udziału inteligencji, pracowników umysłowych, handlowych, przemysłowych w walce o niezależność gospodarczą i obronę interesów narodowych.

Wszystkich, którzy się interesują kwestją spolszczenia miast i odrodzenia gospodarczego Polski, prosimy o przybycie.

923-2 Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, Oddział w Sosnowcu.

Biuro Budowlane „BAROK“ Sp. z ogr. odp.

Telef. 4-19 Sosnowiec, ul. Niska 4. Telef. 4 19

Wykonywa CAŁKOWITE BUDOWY w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Oddzielne roboty murarkie, ciesielskie, betonowe i t. d.

921-10 ORAZ PROJEKTY I KOSZTORYSY.

„MARKOT“ Tow. Handlowe z o. p. w Poznaniu

ul. Sew. Mielżyńskiego Nr. 25.

Oddział Fabryki krawatów podaje do wiadomości Szanownej publiczności, iż zastępstwo na rejon Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Częstochową powierzyła

p. Jadwidze Dzierżawskiej w Sosnowcu,

— do której prosimy wracać się z zamówieniami. — 913

Kino „Momus“

Od piątku 6 do niedzieli 8 lutego. Wielki dramat historyczny.

„SPARTAKUS“

Nad program! Nad program!

ONI JAKO MONTERZY.

Arcywesoła komedja w 2 akt. Uwaga: Dla młodzieży dozwolony

Płytki terrakotowe, majolikowe do wykładania podłóg, ścian, etc., rury kamionkowe-betonowe, cegłę ogniotrwałą, glinkę szamotową, pasy transmisyjne, węgiel, koks, skóry dostarcza na dogodnych warunkach

Dom Komisowo - Handlowy

„WĘGLOTERR“

W SOSNOWCU, Ul. NISKA Nr. 9, Tel. 12. 713 2

LECZENIE CHORYCH PRZEZ ELEKTRYCZNE PRĄDY JEST PRZYSZŁOŚCIĄ.

Znany profesor Uniwersytetu Heidenenbergie Dr. Erba pisze o Farandyskich prądach:

Jak wiadomo, odgrywają elektryczne prądy nader ważną rolę w dzisiejszej patalogji i terapji — są one tak wszechstronnie zbadane z wszelkich punktów widzenia na oddziaływanie na ciało ludzkie. Wypróbowane zostały w niezliczonych wypadkach, jako potężny i niedający się zastąpić organ leczniczy, że zaznajomienie się z niemi i ich skutkami zasługuje na ogólną uwagę. Doświadczenia dowiodły, że elektryczność w nieobliczalnych wypadkach różnych chorób, może stać się pomocą — w kilku wypadkach oddziaływuje nawet cudownie — i że udaje się jej wyleczenie z chorób, dawniej uważanych, jako niemożliwe do wyleczenia.

Godziny przyjęć codzienie od godziny 8 i pół — 1-ej przed — południem i od godziny 2 i pół — 6 ej po południu —

TOMASZ SANTURA, Mysłowice ul. Piaskowa 48.

Reklama jest dźwignią handlu!

KOTLARZ

brygadjer wykwalifikowany do składania kotłów parowozowych.

KOTLARZE

do robót przy ogniskach kotlarskich.

STARSZY SZTAMER

do pneumatycznych rewolwerów, obeznany z amerykańskiem sztamowaniem

i TOKARZE

w żelazie, potrzebni zaraz. Spie zne oferty z podaniem warunków pod adresem:

794-1

H. Cegielski Tow. Akc.

POZNAŃ.

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

POTRZEBNA DO BIURA firmy „A. Deichsel S-ka Akc w Sosnowcu

SEKRETARKA

władająca swobodnie i poprawnie językiem polskim i równorzędnie niemieckim w mowie i piśmie, umiejąca biegle pisać na maszynie i stenografować.

Oferty składać w Adm. „Iskra“ pod „Sekretarka“.

885-1

OGŁOSZENIE.

SEKWESTRATOR PRZY URZĘDZIE SKARBOWYM podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się, w drugim terminie, licytacja publiczna dnia 12 lutego 1925 r. od godz. 11 rano, przy ul. Targowej Nr 3 w magazynach S. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do:

1) Abrama Joska Torenberga, 2) Mendla Herszberga, 3) Abrama Kornhendlera, 4) Izraela Horowicza, 5) Wojciecha Janasika, 6) Dawida Bugajskiego, 7) Szai Pulki, 8) Dawida Fromera, 9) H. Dobrzyńskiego, 10) Lejba Berka Piekarskiego, 11) Welfa Jakubowicza a składających się z mebli domowych, artykułów spożywczych, manufaktury, obuwia i t. p.

999 Sekwestrator J. KOSMALA.

Sosnowiec, 7 lutego 1925 roku

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Praktyczno Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych.

O. Wolskiej w Sosnowcu-Konstantynow, przy ul. Kamiennej 6.

przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na komplet I do 5 lutego; na komplet II do 19 lutego 1925 roku w godz. od 11 — 2 i od 5 — 8.

Przedmioty wykładane są następujące:

Księgowość: handlowa, rolnicza i kameralna, korespondencja, arytmetyka, nauka o handlu, kantor praktyczny, prawo, towaroznawstwo, ekonomja, poprawienie charakteru pisma, pismo ozdobne, stenografja i pisanie na maszynach. Języki: niemiecki, francuski, angielski wraz z korespondencją podług metody Berlitza.

Zapisy na poszczególne przedmioty w każdym czasie.

Po ukończeniu świadectwa. 732-3

Z dniem 20 lutego 1925 r. o godzinie 8 wiecz.

ROZPOCZYNAM

w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 LEKCJE TAŃCÓW najmodniejszych i narodowych,

Zapisy i informacje przyjmuje przed rozpoczęciem lekcji od godziny 6 do godz. 8 wieczorem, codziennie w sali Piłsudskiego 3.

NAJNOWSZE TAŃCE „BLUS“ i „HUPU HUPJ“.

932 Prof. K. WRZESZCZ.

Wieczorowe Kursy języków obcych

W Sosnowcu w lokalu szkolnym.

WYKŁADY OD 6-ej DO 9 ej.

Języki z konwersacją:

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI i ŁACINA.

Miesięcznie każdy przedmiot 3 razy tygodniowo po 1 godz. 10 zł. z góry.

Zapisy w Kancelarji Kursów przy ul. Miłej róg Alei 17, 2 piętro od godz. 11 do 1.

Objęli wykłady profesorowie z dyplomamy zagranicznemi.

Komplety z konwersacją dla dzieci od 11-ej do 1-ej i od 11-ej do 5-ej z tychże języków.

WARUNKI TE SAME.

Kancelarja Kursów przyjmuje tłumaczenie i korespondencję.

ZARZĄD.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa 81

„KLAWIOL“

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski“ w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego, A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 17 lutego 1925 roku od godziny 10 z rana w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej po nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację, ruchomości należących do fabryki lin drucianych „Linjarnia“, a mianowicie: lin drucianych, ocenionych na 2.500 zł.

Dnia 4 lutego 1925 roku.

Kino „SFINKS“ Od wtorku 3-go do 8-go lutego

„Opowieść Arabska”

Potężny dramat wschodni w 2-ch serjach 10 aktów razem

Nad program! Atrakcja! Akrobaci wszechświatowej sławy **TRIO MILETS**

Od poniedziałku 9-go do niedzieli 15-go lutego 1925 r. włącznie
Pierwszy raz w Sosnowcu. Pierwszy raz w Sosnowcu.

GWIAZDA STOLICY **K. NIEWIAROWSKA**

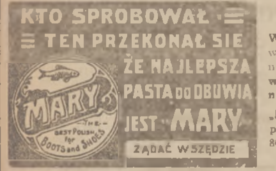
wystąpi w dramacie erotycznym w 8 miu częściach p. t.

„Kiedy kobieta zdradza męża“

W obrazie tym występują najwybitniejsze siły artystyczne

z **J. WĘGRZYNEM** NA CZELE.

Obraz powyższy demonstrowany był w kinie „APOLLO“ w Warszawie przez 4 tygodnie z szalonem powodzeniem.



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4
„MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej 906

OKAZYJNA SPRZEDAŻ!

Dyrekcja Kopalń Gwarectwa Węglowego Brzeszcze sprzeda 3 samochody osobowe, a mianowicie:

1 „Austro-fiat 10/24 HP nowoczesny skórą wyściełany 6-cio osobowy na kompletnych nowych gumach i jedno koło zapasowe, gotowy do jazdy.

1 „Benz“ 16/40 HP nowego typu, skórą wyściełany, 6-cio osobowy na dobrych gumach z kołem zapasowem, gotowy do jazdy.

1 „Puch“ 14/38 HP 6-cio siedzeniowy, ze zwykłem wyściełaniem, siedzenia skórzane, dwa koła zapasowe, wszystkie gumy w dobrym stanie, znajdujący się w ruchu.

Wszystkie auta znajdują się w dobrym, gotowym do użytku stanie z wszelkiemi przynależnościami do objrzenia w godzinach urzędowych codziennie od 8 rano do 2 po poł. w garażu Gwarectwa w Brzeszczach, stacja Jawiszowice.

Oferty pisemne należy składać najpóźniej do 20 lutego r. b. pod adresem Dyrekcja Kopalń Gwarectwa Węglowego Brzeszcze od Oświęcim.

Dyrekcja Kopalń
Gwarectwa Węglowego Brzeszcze

Rozpoczynają się

WIECZOROWE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

w Sosnowcu w Szkole Handlowej p. Płockiego ul. Targowa 12

Zapisy i wykłady od godz. 6-ej do 9-ej wiecz

Języki z konwersacją:
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI i ŁACINA.

Miesięcznie 10 złotych z góry za każdy przedmiot 3 razy tygodniowo po 1-ej godzinie.

Objęli wykłady profesorowie z dyplomami zagranicznemi.
Komplety z konwersacją dla dzieci od 11-ej do 1-ej i od 11-ej do 5-ej z tychże języków.

Warunki te same. Warunki te same.
Kancelarja Kursów przyjmuje tłumaczenie i korespondencję.
581 ZARZĄD.

Sekretarjat Okręgowy Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Zagłębiu Dąbrowskiem

przeniesiony został z Sosnowca do Zagórza (Wikarjat).

Sekretarjat otwarty: we wtorki od 3—6, piątki od 9—11, soboty 9—11.
Adres dla listów: Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa Nr. 120

R. B. ROGULSKI cechowy mistrz zduński

w Sosnowcu, ulica Nowa Nr. 10

wykonywa wszelkie roboty zduńskie (kaflarskie) z własnych i powierzonych materjałów, jak: budowa nowych i przebudowa starych piecy pokojowych i kuchennych różnych nlepszonych systemów. wykładanie ścian — — — kaflami, płytkami i t. p. — — —

Wykonanie solidne! 900-6 Ceny przystępne!

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

w Sosnowcu, ulica Kościelna Nr. 5.

Wzywa członków i udziałowców domu na zebranie, które się odbędzie dnia 22 go lutego 1925 r. o godz. 3 po południu w domu Stow. przy ul Kościelnej Nr. 5 w bocznych garderobach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z Ostatniego Ogólnego Zebrania.

2. Przedstawienie wniosku przez Zarząd w sprawie domu Stow. Inne wnioski rozpatrywane nie będą. Sprawy ważne.

Jeżeli nie przyjdzie w oznaczonym terminie dostateczna liczba członków, to następne zebranie odbędzie się dnia 8 marca 1925 r. o tejże godz. i w tymże lokalu bez względu na liczbę przybyłych członków.

915-2 ZARZĄD.

ZAWIADOMIENIE!

Polecamy nadal w wielkim wyborze

OKRYCIA DAMSKIE oraz manufakture, jako to aksamity, plusze, jedwabie, płótna, wełny, materjały ubraniowe, materjały poszewkowe — — — i nakrycia stołowe. — —

Sprzedaż za gotówkę i **NA RATY**

na bardzo dogodnych warunkach.

W. GRAJCAR, Sosnowiec Modrzejowska 15. Tel. 6-56.

WAPNO

palone budowlane w bryłach,
miał wapienny i kamień do but poleca do natychmiastowej dostawy

Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy

„BRYNICA“

W CZELADZI

Biuro w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5
Tel. 159. 756-2 Tel. 159.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE“.

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 161

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, obliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, bibljoteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. B-cia Antczak.

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego, Częstochowa, Aleja 22, tel. 56, 559 8

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ogwarantowanej dobroci i wypróbowanej sile kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora“, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alej. 580-7

MEBLE, MEBLE, MEBLE! Największy wybór towaru, najdogodniejsze kupno, tylko w centralnym składzie mebli, nowych i używanych. B Błotniewski, ul. 3 Maja 7 866-2

Z powodu wyjazdu do odstąpienia piwiarnia z urządzeniem. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 870-1

Do sprzedania z powodu wyjazdu kredens, otomana, tremo, stół i inne meble. Piaski, Clemenceau 10, Zakrzewski. 876-1

Pijawki świeże nabyć można. Kwapień, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 14, Reden 879-2

Fortepian okazyjnie do sprzedania za 600 złotych. Wiadomość w administracji „Iskry“. 854-2

Pianino piękne, sypialnię ja[illegible]bowa, sofkę, etażerkę, tanio [illegible] dam. Towarowa 9, m 8. [illegible]

Domek o 4-ch mieszkaniach do sprzedania. Sosnowiec — Sielce, ul. Kaliska, róg Barbary Nr. 18. Wiadomość w sklepie. 887-1

Maszynę do pisania „Corona“ podróżną, nową okazyjnie sprzedania tanio księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 891-1

Książki francuskie powieściowe stale na składzie w księgarni „Polonja“ Sosnowiec. 892 1

Sprzedam sztance ekcentryczną. Wiad. „Iskra“ Sosnowiec. 904

Do sprzedania salon w stylu mauretańskim pierwszorzędnej roboty można na raty, adres telefonicznie 702. 873 2

Sprzedam duży kredens dębowy, Zjednoczonych Stolarzy. Garnitur czarny rzeźbiony, kryty pluszem jedwabnym. Wiad. w „Iskrze“. 801

Okazyjnie sprzedam 2 mało używane niklowe rowery, damski i męski 3 Maja 9.m.9 Jakubowski 912-3

Sprzedam maszynę bębenkową mało używaną. Z powodu wyjazdu tanio. Sielecka 27 I piętro. 911

Do sprzedania następujące maszyny obecnie w ruchu: 1 trak (gater) Kirchnerowski z dolnym napędem o szer. ramy 600 m/m, 1 silnik elektr. do pow. trójfazowy 42 KM. na prąd zmienny 220 v. z rozrusznikiem i tablica rozdzielcza — nowy, 1 maszyna parowa 1-no cylindrowa 80 H. P. bez kotła, fabrykat Pouncksa, kompletna ze stawidłem Ridera, mało używana i obecnie gruntownie wyremontowana, 1 samochód ciężarowy marki „Gräft Stiefl“ 4-ro tonnowy, używany, obecnie gruntownie wyremontowany i odnowiony. Bliższe wiadomości i szczegóły: Sp. Akc „Dźwignia“ Sosnowiec. 922-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny stróż znający się na ogrodnictwie. Wiadomość ulica Piłsudskiego Nr. 52, I piętro. 798-1

Potrzebni chłopcy na praktykę. Sosnowiec, ul. Średnia 17. Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie. 838-1

Potrzebny chłopiec do posyłek. Zakład fryzjerski. Sosnowiec, Piłsudskiego. Świderski. 897

Pokojowa tylko z dobremi świadectwami potrzebna od 1 marca r. b. Zgłoszenia: Sosnowiec, 3-go Maja nr 7, m. 1. 903-3

Potrzebni młodzi zdolni, inteligentni ludzie do zbierania ogłoszeń Oferty do adm. „Iskry“ pod „Akwizytor“. 927-3

Potrzeba na wyjazd do chóru teatralnego kilka panienek i panów posiadających dobry głos. Zgłosić się Hotel Central pokój 30 II p. 925

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Gospodyni znająca się na gospodarstwie prowadząca samodzielnie a wykwalifikowana kucharka poszukuje miejsca u samotnego lub do dworu od 1 marca, oferty pod „S. R.“ 928

Buchalter bankowiec przyjmie zajęcie w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr. 10, dla „Buchaltera“. 840-2

Lokale.
8 groszy za wyraz.

Do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią z meblami. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 796 1

Pokój umeblowany w centrum dla dwu lub jednej pani. Wiad mość „Iskra“ Sosnowiec. 872

PANOWIE Kamienicznicy! 1 500 zł. komornego zapłacę zgóry za wolne słoneczne mieszkanie w Sosnowcu Adresy do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „M. W. 1500“. 847-3

3 ewentualnie 2 pokoje słoneczne z kuchnią potrzebne. Komorne z góry. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 931-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9 Pokrywam otomany, kozetki materace kanapy, garnitury meblowe. 806-23

Przyjmuję przepisywanie na maszynie, Modrzejowska 16, m. 3, tel. 2-62. 724-1

Studentka udziela lekcji oraz pomocy w zakresie 3-ch klas gimnazj. Orla 3. 765-1

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-12

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I p. 830-1

Zdrowe, smaczne, tanie obiady domowe. Dęblińska 13, mieszk. 11, w podwórku 833-2

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17. 860 8

Zaginął patent akcyzowy, świadectwo przemysłowe na r. 1925 i koncesja na trafikę na imię Jadwigi Ostrowskiej. 864-1

Do otwarcia restauracji potrzebna jest wspólniczka od 20 lat do 30 mająca tysiąc złotych od zaraz. Wiadomość Królewska Huta, ul. Wolności. Kabaret „Moulin Rouge“. 881-1

Prywatne obiady dla inteligencji. Stacja Dęblińska Nr. 14, dom kolejowy 882-2

Zaginął pies wilczura. Odesłać za wynagrodzeniem: Będzin ul. Chemiczna 30, Ślusarczyk. 893-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno-informacyjne Zygmunta Granecklego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 926-9

Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie. Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę, obuwie i inne rzeczy. Sosnowiec, 3-go Maja 19 Molicki. 898

Zaginął pies doberman czarny, podpalany, obcięte uszy i ogon. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Sosnowiec, Małachowskiego 28. 918

Pracownia kołder przyjmuje kołdry z własnych lub powierzonych materjałów, ceny konkurencyjne, wata na miejscu, stare przerabiam. Sosnowiec-Pogoń, Wodna 8, Jaguszewska. 854 3

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, włóczkowe roboty, smyrny Zapis uczennic codziennie. 902

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz starą watę przegremplowuje. Sosnowiec, Aleja 32, róg Rudnej. 930-2

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, Bernardyńska 13, wpisuje PP. mechaników, monterów, ślusarzy, magazynierów, wojskowych, przemysłowców i t.d. Uczy amerykańskim sposobem listowym wiadomości fachowych maszynowo elektrotechniczn. Setki uznań i podziękowań. Po roku egzamin przed komisją inżynierów. Na opis i program nauki posłać 50 groszy listem. 583-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Edmund Gajewski zgubił książeczkę wojskową, rocznik 1897, wyd. przez PKU Sosnowiec. 857-1

Zgubioną legitymację służbową, wydaną przez Kuratorjum Szkolne Warszawskie na nazwisko Lucjan Stabiak, unieważniam. 868-2

Będkowski Marcin zgubił paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową, wyd. przez kadrę 21 p. ułanów nadwiślańskich. 878-2

Mendel Perlicht zgubił książkę wojskową, wyd. przez P. K. U Będzin. 907-3

Zelkowicz Fajgla zgubiła książkę Kasy Chorych. [illegible]